Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 166 — Rok 133 (4) | **Niedziela, 16 — poniedziałek, 17 lipca 1944 r.** | DZIŚ: NMP. Szkapl. JUTRO: Aleksego

Zacięte walki na froncie włoskim

W rejonie Tarnopola i Łucka rozgorzały nowe boje

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 15-go lipca:

W rejonie Caen przebiegł dzień bez szczególnych akcji bojowych.

Na skutek wysokich strat poniesionych w dniach poprzednich przeprowadzał nieprzyjaciel jedynie lokalne ataki na wschód i **na północny wschód od St. Lo.** jakoteż na odcinku pomiędzy Pont Hebert i St. Eny. Odparto go wszędzie zadając mu wysokie straty.

Eskadry samolotów bliskiego wsparcia wspomagały wojska w walce lądowej na przyczółku desantowym i obrzuciły bombami obsadzone miejscowości jak i pozycje przygotowawcze nieprzyjaciela.

21 samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono w walkach powietrznych.

Na terenie Francji zlikwidowano znowu w walce 37 terrorystów.

Londyn znajduje się pod ciężkim ogniem odwetowym.

Na froncie włoskim podjął nieprzyjaciel znowu skoncentrowanymi siłami atak w wielkim stylu przeciwko naszym pozycjom pomiędzy wybrzeżem liguryjskim a Poggibonsi. W zaciętych walkach usunęły się nasze wojska ruchem wymijającym kilka kilometrów na północ. Poggibonsi utracono po ciężkich walkach ulicznych. Na odcinku na południowy wschód od Arezzo i po obu stronach Tybru odparto częściowo w przeciwnatarciu silne ataki nieprzyjaciela.

Na północ od Fabriano i na zachód od Filottrano przesunęły się nasze czaty bojowe na linię głównych pozycji.

Jednostki ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły w Zatoce Genueńskiej 1 ścigacz brytyjski.

Na południowym odcinku frontu wschodniego przystąpili bolszewicy do oczekiwanego ataku w rejonie Tarnopola i Łucka. Odparto ich w uporczywych walkach niszcząc liczne czołgi. Poszczególne włamania zaryglowano.

Na środkowym odcinku udaremniły nasze zacięcie walczące dywizje w energicznych przeciwuderzeniach, kontynuowane przez bolszewików usiłowanie przełamania. W rejonie jezior na północ od Wilna, po obu stronach Dźwiny jako też na odcinku Opoczki zasadniczo odparto krwawo prowadzone dalej przez bolszewików na szerokim froncie próby przełamania. Nasze wojska oczyściły pojedyncze miejsca włamania.

Lotnictwo ingerowało znacznymi siłami samolotów bliskiego wsparcia w punktach ciężkości walk niszcząc w głębinowych atakach liczne sowieckie czołgi, działa i pojazdy. 87 nieprzyjacielskich samolotów strącili myśliwcy i artyleria przeciwlotnicza.

Samoloty bojowe i bliskiego wsparcia operujące nocą atakowały z dobrym skutkiem komunikacje dowozowe i skupienia wojsk nieprzyjacielskich.

Formacja bombowców północnoamerykańskich przeprowadziła atak terrorystyczny na Budapeszt. **Niemieckie i węgierskie siły obrony przeciwlotniczej zestrzeliły 12 samolotów nieprzyjacielskich.**

Pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby w nocy w rejonie Hannoweru.

Front niemiecki w krajach bałtyckich nie będzie skrócony

BERLIN, 15. 7. — Wojskowy rzecznik rządu Rzeszy zaprzeczył dziś wobec przedstawicieli prasy zagranicznej pewnym kombinacjom o rzekomym wyprostowaniu frontu w krajach bałtyckich. Rzecznik wojskowy między innymi oświadczył:

„Jakiekolwiek wyprostowanie lub skrócenie frontu na obszarze krajów bałtyckich nie wchodzi w żadnym wypadku w rachubę. Mimo że na południe od krajów bałtyckich, w rejonie koło Połocka cofnięto nieco niemiecki front, jednak dokonano tego tylko po to, aby dać oparcie, a tym samym lepszą ochronę krajom bałtyckim. Kraje bałtyckie należą do obszaru europejskiego. Niemieckie siły zbrojne będą w każdym wypadku broniły i wspomagały ten obszar europejski, bez względu na to, czy będzie się on znajdował na południu czy też na północy wschodniego frontu.

Jeżeli Rosjanie odnoszą dziś cofnięcie się niemieckich wojsk koło Opoczki, na północ od Połocka — mówił dalej rzecznik — do rzędu wielkiego własnego zwycięstwa, to należy stwierdzić, że ta niemiecka akcja odwrotowa została już przedtem rozpoczęta. Odchylenie prawego skrzydła należy uważać jako silniejsze związanie z obszarem bałtyckim.

O jakimś przełamaniu sowieckim nie może być w ogóle mowy. Rosjanie wkroczyli też tylko do tego odstąpionego obszaru. Ten nieco cofnięty front nie ma nic w najmniejszej mierze do czynienia z frontem bałtyckim. Wręcz przeciwnie, stanowi to raczej koncentrację wału ochronnego naokoło krajów bałtyckich".

Oświadczenie generałów francuskich

VICHY, 15. 7. — Znany niemiecki uczony prawnik, profesor Grimm, wygłosił w Nicei wobec wielkiego audytorium prelekcję na temat współpracy niemiecko-francuskiej w nowej Europie. Po skończonej prelekcji zgromadził się szereg generałów francuskich z generałem Durandem na czele, którzy wszyscy złożyli oświadczenie, w którem czytamy m. in. co następuje:

„Jest to niestety prawdą, że generałowie francuscy zdradą swą byli przyczyną nieszczęścia, jakie spotkało Francję. Dziełem tych ludzi jest utrata floty francuskiej, utrata kolonij, ruiny i zniszczenie w miastach francuskich, a wreszcie groźba wojny domowej. Uważamy to dlatego za rzecz ważną podkreślić, że nie brak Francji takich generałów, którzy pragną naprawić te błędy, a mianowicie rzucając na szalę ofiar własne swe życie, jeżeliby okazała się tego potrzeba. Ci generałowie francuscy skupiają się około marszałka Petaina i jego dzieła. Dla dobra ojczyzny przyczynią się oni tym wszystkim, czego od nich żąda honor i historia armii francuskiej".

Poległ admirał japoński

TOKIO, 15. 7. — Stacja japońskiej marynarki w Yokosuka komunikuje, że wiceadmirał Kiichi Hasegawa poległ na froncie śmiercią bohaterską.

Bilans strat inwazyjnych

BERLIN, 15. 7. — Od dnia 6-go czerwca, t. j. od początku inwazji stracili Anglicy w Normandii, 150.000 żołnierzy w zabitych, rannych i jeńcach. Ponadto zniszczyli Niemcy z 3000 wysadzonych na ląd czołgów 1000 jeszcze przed osiągnięciem wybrzeży oraz dalszych 1500 w dotychczasowych walkach lądowych. W okresie czasu od 25 czerwca do 5-go lipca Niemcy zniszczyli lub zdobyli 489 czołgów.

Linia polityczna Słowacji

KRAKÓW. 15. 7. — Słowacki szef propagandy, Tido J. Gaspar, udzielił dzeinnikowi „Krakauer Zeitung" wywiadu o stosunkach niemiecko-słowackich. Podkreślił on przy tym, że kierownictwo państwa słowackiego postępuje nadal wyraźną linią polityki państwa niemieckiego i dalej linię tę zachowa.

Koniec rewolucji w Kolumbii

SZTOKHOLM, 15. 7. — Ruch powstańczy w Kolumbii zgnieciono już zupełnie. W całym kraju panuje obecnie spokój i porządek. Przywódcę rebeliantów Gila ujął sam prezydent Lopez. Kilku powstańców, którzy jeszcze stawiali opór, poddało się w ciągu po południa we środę. Prezydent Lopez objął znowu swój urząd.

Panowanie nad światem celem wojennym Stanów Zjednoczonych

BERLIN, 15. 7. — Dziennik „Völkischer Beobachter" w artykule pod tytułem „Amerykańska spekulacja" omawia żywo dyskutowaną w Waszyngtonie książkę publicysty żydowskiego Lippmana „Cele wojenne Stanów Zjednoczonych".

Lippman oświadcza w tej książce, że ziemię należy podzielić na trzy wielkie ugrupowania mocarstw, tak zwaną „Wspólnotę atlantycką", sferę sowiecką, obejmującą wszystkie państwa pomiędzy Niemcami i Związkiem Sowieckim, oraz Wschodnią Azję z Chinami jako punktem centralnym.

Na Kremlu, jak oświadcza na ten temat dziennik niemiecki, traktuje się te mrzonki ze wzruszeniem ramion, ponieważ założeniem ich jest zupełne zignorowanie planów Moskwy w sprawie wywołania rewolucji światowej i przyjmują całkiem poważnie, że Sowiety w razie ewentualnego zwycięstwa zadowoliłyby się bolszewizacją wschodniej połowy Europy.

W rzeczywistości jednak celem Sowietów jest podbicie całego kontynentu, aby uzyskać w ten sposób odskocznię dla trzeciej wojny światowej, a tym samym dla utworzenia bolszewickiego państwa światowego. Jeżeli więc koncepcja Lippmana pomija ten zasadniczy fakt, to mimo to jest charakterystyczną dla nadętego amerykańskiego internacjonalizmu, jaki się w niej wyraża.

Spośród trzech wielkich obszarów, wymienionych w tej koncepcji, obszar atlantycki będzie niewątpliwie stał w zupełności pod kierowniczymi wpływami amerykańskimi, a to wobec nieustannego słabnięcia imperium brytyjskiego, które Jankesi pragnęliby odziedziczyć możliwie w największych rozmiarach. — Równocześnie jednak pragnęliby objąć rolę kierowniczą we Wschodniej Azji, biorąc Chiny pod swoją kuratelę. W ostatnim czasie nieustannie mówi się o tym, że według poglądów amerykańskich, Chiny po tej wojnie nie będą w stanie sprostać o własnych siłach zadaniom kierowniczym we Wschodniej Azji i musi być wprowadzony przynajmniej jakiś „termin próbny" pod kontrolą amerykańską.

Linią przewodnią tych wybujałych planów, jak oświadcza „Völkischer Beobachter", jest w każdym razie nienasycony apetyt amerykański i dążenia kliki Roosevelta do panowania nad światem.

GENEWA, 15. 7. — Nowojorski przedstawiciel dziennika „Daily Telegraph" publikuje dalsze szczegóły, wyjęte z nowej książki Lippmana pt. „Cele wojenne Stanów Zjednoczonych". Korespondent angielski zwraca na to uwagę, że Lippman potwierdza dokładnie to samo, co minister Lyttleton przytaczał jako przyczynę ataku na Pearl Harbour, a z którego to powodu zwymyślany został przez Hulla i innych ludzi w Stanach Zjednoczonych. Lippman mówi, że Ameryka północna z dawna już przeciwstawiała się aspiracjom japońskim w Azji wschodniej. Pisze on dosłownie:

„Japończycy nie byliby zaatakowali Pearl Harbour, gdybyśmy byli zgodzili się na ich propozycję. Usiłowali oni zatopić flotę naszą dlatego, ponieważ stawaliśmy w poprzek celom, jakie oni zdecydowani byli osiagnąć". Dalej mówi korespondent, że jest to dokładnie to samo, co miał na myśli Lyttelton twierdząc, że Ameryka sprowokowała Japonie.

W dalszym ciągu stwierdza Lippman, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie tylko odrzuca kontrolę Pacyfiku zachodniego przez potęgę obcą, ale że jest ona również zdecydowana zapobiec temu, by inne państwo nie wykonywało kontroli na Atlantyku wschodnim. Otóż to było powodem — mówi Lippman — dlaczego Ameryka północna wdała się w dwie wojny przeciwko Niemcom.

Lippman przechodzi następnie do omawianego już planu podziału świata na kilka okręgów. W odniesieniu do „okręgu atlantyckiego", do którego pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych zalicza on m. i. Anglię i wszystkie dominia oraz Amerykę łacińską, mówi on, że żadne z tych państw atlantyckich nie ma prawa przyjmować jakichkolwiek zobowiązań politycznych bez zgody ze strony innych państw. Szczególnie zaś dominiom nie wolno uzgodnić z Anglią polityki, która by mogła pewnego dnia stać się przyczyną wojny, a na którą to politykę nie zgodziłyby się w pełni Stany Zjednoczone.

Spotkanie Roosevelta z Churchillem?

SZTOKHOLM, 15. 7. — Według doniesienia agencji Reutera z Nowego Jorku należy oczekiwać w niedługim czasie spotkania Roosevelta z Churchillem.

Nowy zastępca Chruszczowa

SZTOKHOLM, 15. 7. — Sowiecka służba informacyjna donosi z Kijowa, że D. S. Manuilski mianowany został komisarzem dla spraw zagranicznych ukraińskiej republiki sowieckiej i zastępcą przewodniczącego rady komisarzy ludowych Ukrainy Sowieckiej.

Głos dnia

Dziennik „New Leader" pisze, że w ślad za największymi w historii bitwami wojskowymi postępują największe bitwy socjalne i polityczne, jakie kiedykolwiek znane były w historii Europy. W razie zwycięstwa alianckiego muszą się walki te rozegrać z jednej strony pomiędzy narodami europejskimi, z drugiej zaś pomiędzy zainteresowaniami kapitalistycznymi, które kryją się poza wałami obronnymi rządu brytyjskiego i północno-amerykańskiego. Narody walczą za swą swobodę socjalną, podczas gdy kapitalizm nie cofa się przed metodami „najtwardziej szatańskimi", aby doprowadzić narody znów do niewolnictwa gospodarczego, jakie panowało w okresie przedwojennym.

W KILKU WIERSZACH

△ Pani Czang-Kai-Szek w towarzystwie swej siostry Kung oraz innych Chinek przybyła we czwartek do Rio De Janeiro. Przypuszczają — jak donosi brytyjska służba informacyjna — że spotkają się one w Stanach Zjednoczonych z ministrem Kungiem bawiącym tam z okazji konferencji walutowej, odbywającej się w Bretton Woods.

● Po kilkudniowych obradach zakończyła się konferencja najwyższej rady floty hiszpańskiej, która odbywała się w Madrycie pod przewodnictwem ministra marynarki Moreno. Wszyscy admirałowie i generałowie biorący w niej udział, powrócili na swe posterunki.

▲ Jak doonszą, w Rzymie założone będzie sowieckie towarzystwo filmowe, z poleceniem wytwarzania sowiecko-rosyjskich filmów, aby naród włoski był uświadamiany o życiu i istocie Unii Sowieckiej. Rząd Bonomi'ego udzielił temu towarzystwu wydatniejszej subwencji.

Brytyjska służba informacyjna donosi z Waszyngtonu, że zastępca ministra wojny Robert Patterson oświadczył dziś na konferencji prasowej, że produkcja sprzętu wojennego i broni nie osiągnęła w drugim kwartale roku 1944 planowanej wysokości. Oświadczenie to stoi w związku z ostrzeżeniem przed zbytnim optymizmem.

● „Bomby kometowe" Hitlera nadleciały we środę z rozmaitych kierunków i wyrządziły w ciągu dnia dalsze szkody w Londynie i południowej Anglii. Domy i sklepy były silnie ostrzeliwane. Podano też urzędowo do wiadomości szereg poważnych wypadków, które niedawno temu się zdarzyły. Powiadają, że bomby trafiły słynne londyńskie budowle, jak np. zabudowania towarzystwa filmowego Warner Brothers w Redington, Dom Australijski Aldwich House na wybrzeżu Eastern End i wiele innych.

□ Jak donosi z Londynu agencja „Exchange", odwołano sławne londyńskie koncerty w „Albert Hall" z powodu broni „V-1".

Komunikat fiński

HELSINKI, 15. 7. — Fiński komunikat wojenny z 14 lipca brzmi:

Na przesmyku Karelskim nieprzyjaciel, wspierany ciężką bronią i czołgami, podjął zacięte próby ataków w celu rozszerzenia pozycji swego przyczółka mostowego pod Vuosalmi. Wszystkie ataki odparto. Na innych odcinkach przesmyku, miejscami silniejszy obustronny ogień artyleryjski i granatników. Wszystkie ataki nieprzyjaciela odparto. Zniszczono 4 czołgi.

Na północny wschód od jeziora Ładoga i w kilku miejscach pomiędzy Pitkaerania oraz Suojaervi gwałtowne walki. Ataki nieprzyjacielskie, dokonane wśród wysokich strat, pozostały bez skutku. Zniszczono 3 czołgi.

Z rejonu Porajaervi nie ma nic szczególnego do doniesienia. W kierunku Rukajaervi odparto atak w sile kompanii na jeden z naszych punktów oparcia znajdujących się w pustkowiu. Fińskie i niemieckie lotnictwo skutecznie zbombardowało nieprzyjacielskie pozycje artyleryjskie na południe od Ihantala oraz skupienia czołgów i wojsk pod Vuosalmi i na północny wschód od jeziora Ładoga. Trafiono celnie najmniej 3 pozycje bateryj i 6 czołgów. Poza tym w rejonie zaatakowanych obiektów stwierdzono liczne silne eksplozje.

W ostatnich 24 godzinach strącono łącznie 8 samolotów nieprzyjacielskich.

Partia Teleki popiera nowy rząd węgierski

BUDAPESZT, 15. 7. — Przewodniczący starej partii rządowej, mianowicie partii „węgierskiego życia" hr. Michał Teleki, skierował w informacyjnym piśmie tej partii odezwę do posłów. Odezwa ta głosi, że partia rządowa stoi wiernie i oddanie za prezesem ministrów Sztoyajem. Posłowie starej partii rządowej winni współpracować ze wszystkimi popierającymi rząd partjami, mając na uwadze interesy narodowe. Ta współpraca, jak podkreśla Teleki, jest nieodzowną dla stworzenia takiej jedności, która będzie — miejmy nadzieję — potrzebną dla twórczej organizacji.

Aliancka wojna nerwów zawiodła

Walka Bułgarii o sprawiedliwość

Sofia, w lipcu.

Gdy gabinet Boszyłowa w Bułgarii ustąpił, barometr nastrojów w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie podskoczył w górę. Rozpoczęła się znowu forsowana przez Moskwę wojna nerwów przeciw Bułgarii, oparta na rzekomych nieporozumieniach między progermańskimi a prosowieckimi czynnikami w armii bułgarskiej, osiągając swój punkt kulminacyjny, gdy zażądano całkiem wyraźnie, by Bułgaria dla swego ocalenia porzuciła dotychczasowy kurs swej polityki wewnętrznej i zagranicznej i przeszła do obozu państw zachodnich. Gdy następnie nowy premier Iwan Bagrianow ogłosił swój program, który koncentrował się w oświadczeniu: „Los Bułgarii leży w rękach narodu", poznali podżegacze alianccy, że skonstruowana przez nich sensacja doznała zupełnego fiaska.

Nowy gabinet, poza którym stoją najlepsze siły narodu bułgarskiego, powitany został z zadowoleniem przede wszystkim przez chłopów. Bagrianow jako minister rolnictwa w latach 1939/40 zasłużył się już wybitnie jako organizator i propagator stanu chłopskiego. Nie uważał za stosowne zajmować się w ogóle niezręczną propagandą przeciwników. Istnieją wprawdzie w kraju rozproszone małe bandy terrorystyczne, stojące na żołdzie Kremla czy Tita, także ustawodawstwo antyżydowskie nie jest jeszcze zakończone, tak że wybrany lud Izraela posiada jeszcze pewne możliwości działania za kulisami, nigdy jednak nie udało się tym sabotażystom osłabić ciągłości dotychczasowej polityki kraju.

Nawet mała grupa ociągających się i niezdecydowanych, która nie omieszkała każdego wieczoru bogacić swą wiedzę polityczną wiadomościami z radia angielskiego, obecnie wobec zniszczenia stolicy przez anglo-amerykańskich terrorystów powietrznych otrząsnęła się i jeżeli nie odzyskała wiary w siłę i gotowość swego narodu, to w każdym razie wolała ukryć się w ciemny zakątek. Tych bojących się światła elementów nie można zdobyć dobrocią i pobłażliwością. Obowiązek utrzymania spokoju i porządku wynika z natury rzeczy nie na ostatnim miejscu z faktu, że Bułgaria jest jedynym państwem w południowo-wschodniej Europei, przez które wojna jeszcze nie przeszła. Wprawdzie bombardowania Sofii zamieniły w gruzy kamiennych świadków dotychczasowej pracy około odbudowy, lecz ten ciężki cios nie naruszył upartej woli życia narodu. Także Bułgaria świadoma jest tego, że końcowe zwycięstwo okupione być musi wielkimi ofiarami i ta świadomość jest podstawą głoszonego przez rząd hasła: Zamknijmy mocno szeregi, by wytrwać w walce, w walce o sprawiedliwość dla narodu.

Po długich, ciężkich latach, wojna ta ziściła marzenia wszystkich Bułgarów. Jęczące pod cudzym jarzmem prowincje połączone zostały znowu z ojczyzną a armia bułgarska trzyma straż na granicach, by odeprzeć każdego napastnika. Nic jednak nie charakteryzuje bardziej miłości pokoju narodu bułgarskiego, niż fakt, że Bułgaria zawarła pakty przyjaźni z wszystkimi krajami południowowschodnimi, nie wyłączając Turcji.

W przeciwieństwie do gabinetu Boszyłowa, rząd Bagrianowa nie ma charakteru tymczasowego. Może zatem powziąć daleko idące, szerokie plany, zmierzające w swym celu ostatecznym obok wewnętrzno-politycznej stabilizacji, do społecznej konsolidacji kraju. Postawione sobie zadania może wykonać tym szybciej, że na czele poszczególnych ministerstw stoją osobistości, rozporządzające wielką wiedzą fachową. W ostatnich miesiącach wiele eksperymentowano i nie wszystkie reformy przyniosły pożądany skutek, ale i ten okres obecnie już minął, gdyż dewiza premiera brzmi: „Systematyczna praca dla dobra ogółu". Hasło to jest proste i łatwo zrozumiałe i nie może ulegać żadnej wątpliwości, że także w przyszłości rozbiją się o nie wszystkie dalsze manewry propagandowe Aliantów, zmierzające do podburzania narodu bułgarskiego.

Wieczne Miasto pod znakiem okupacji alianckiej

BERLIN, 15. 7. — Niemiecki dziennik „Deutsche Allgemeine Zeitung" przynosi dłuższy artykuł opisujący obecne położenie w Rzymie.

Dziennik podkreśla, że według dotychczasowych doniesień, sytuacja w Rzymie stoi pod znakiem zażartej walki o żłoby i stanowiska w administracji, oraz że na uniwersytetach włoskich ilość profesorów pozbawionych katedr wzrosła dotychczas już do 800.

Dziennik w związku z tym zauważa, że w Rzymie doszło do tego, do czego dojść musiało. Zdrada Badoglia z września 1943 r. rysuje obecnie swoje okrutne ślady nad wiecznym miastem, w którym ton nadają rządy anglo-amerykańskiej załogi okupacyjnej. Już w okresie kiedy w południowych Włoszech usiłował ustabilizować się „pstrokaty konglomerat zgrzybiałych emigracyjnych i beznadziejnie zgorzkniałych byłych polityków z łaski Waszyngtonu", jedność ich polegała wyłącznie na odrzuceniu wszelkich aktywnych elementów odrodzenia włoskiego. Obecnie, kiedy po kilku tygodniach absolutyzmu anglo-amerykańskiego w Rzymie uzyskali oni gwarancje bezkarnego przywłaszczenia sobie praw, odebranych swym przeciwnikom politycznym, oczom świata przedstawia się wstrząsający obraz. Dziennik kończy:

„Nie tylko czynniki bezpartyjne, ale nawet zdrajcy zostali strąceni z piedestału, na którym czuli się bezpieczni. Demokracja i wolność, jakie pragnęli przynieść Alianci, okazały się bardzo szybko zupełnie politycznym chaosem. Wraz z moralnymi i społecznymi wichrzeniami, jakie przyniósł z sobą reżim okupacyjny i rozkazujące sobie wzajemnie drobne partie, Anglicy i Amerykanie przynieśli do Rzymu wzór „uwolnienia Europy", taki, jaki odpowiada ich wyobrażeniom".

MADRYT, 15. 7. — Korespondent rzymski dziennika hiszpańskiego „ABC" opisuje następująco stosunki panujące w Rzymie pod okupacją anglo-amerykańską:

„Nędzna jest sytuacja wyżywienia; ceny są bardzo wygórowane, a przy użyciu wszelkich swych sił nie potrafił rząd zlikwidować handlu pokątnego. Zupełnie niejasne panują pojęcia o istotnej wartości lira włoskiego. Obieg pieniężny przybrał formy alarmujące. Dotychczas Alianci w ogóle nie dbali o życzenia Włochów. Rząd włoski poddaje się równie ostrej krytyce jak administrację anglo-amerykańską.

Polityka Roosevelta i Churchilla wobec Indyj

SZTOKHOLM, 15. 7. — Dziennik „New York Mirror" pisze następujące uwagi:

„Wielu wyraziło już podejrzenie, że Roosevelt okazał zbyt wiele cierpliwości wobec Churchilla. Do jakich granic doszła jednak jego cierpliwość, to okazało się dopiero obecnie. Mianowicie prezydent Stanów Zjednoczonych wysłał przed pewnym czasem list do Mahatmy Gandhiego, którego Anglicy nie chcieli przekazać dalej. List ten, zawierający orędzie, zredagowany w przyjaznych słowach, wysłano jeszcze przed 18 miesiącami.

Ambasador Stanów Zjednoczonych William Phillips, który bawił w specjalnej misji w Indiach, chciał go doręczyć, jednak Anglicy przeszkodzili w tym. Gandhi znajdował się wówczas w więzieniu. Kiedy Phillips prosił, aby zezwolono mu na rozmowę z Gandhim, i na to mu nie pozwolono. Phillips już w r. 194_ odbył w Waszyngtonie rozmowę z Churchillem na temat problemu hinduskiego, jednak bez jakiegokolwiek rezultatu. Roosevelt osobiście czyni starania, jak donosi dalej brytyjska służba informacyjna, celem spowodowania jakiejś nieco liberalniejszej polityki Anglików w Indiach. Churchill jednak niemal w obraźliwej formie odpowiedział mu, że powinien się troszczyć o swoje własne sprawy. Phillips był z tego powodu tak oburzony, że zapytał prezydenta, po co w takim razie utrzymuje specjalnego ambasadora w Indiach?

Posiedzenie francuskiej rady ministrów

VICHY, 15. 7. — O odbytym dnia 12 lipca posiedzeniu rady ministrów wydano następujący komunikat: — „Prezes ministrów przypomniał zasady, którymi kierowała się francuska polityka i które określały działalność rządu. Rada ministrów zaakceptowała jednogłośnie to sprawozdanie i stwierdziła, że dla Francji nie może być innej polityki, jak ta, która przedstawiona była przez szefa rządu w dniu 6 lipca. Wszyscy ministrowie oprócz Deata byli obecni.

Amerykanin, który przejrzał politykę Moskwy

SZTOKHOLM, 15. 7. — Od czasu do czasu poszczególni Amerykanie, będący znawcami Związku Sowieckiego, występują przeciwko przyjaznemu dla Sowietów kursowi rządu Roosevelta. Należy do nich m. in. długoletni przedstawiciel bostońskiego czasopisma „Christian Science Monitor", Henry Chamberlin. Oświadcza on w artykule ogłoszonym w miesięczniku „American Mercury":

„Niesłychanie przygnębiającą jest szeroko rozpowszechniona skłonność w Stanach Zjednoczonych do uznawania, usprawiedliwiania, a nawet apoteozowania cynicznej i wiarołomnej polityki Stalina. Opinia publiczna jest prowadzona na zupełne manowce. Zamieszanie pojęć doszło do tego stopnia, że zwłaszcza w t. zw. kołach liberalnych w Stanach Zjednoczonych samo tylko sympatyzowanie z ideałami prawa do samostanowienia traktowane jest jako pewnego rodzaju ukryta przynależność do piątej kolumny. Duchowe źródło tego systematycznego wprowadzania w błąd amerykańskiej opinii publicznej jest różnorakie. Łatwo tu poznać doświadczoną rękę bolszewików i ich pomocników. Ponadto nieustannie napotyka się na dziwną, prawie mistyczną wiarę, iż my wszyscy będziemy na wieki szczęśliwi, jeżeli tylko okażemy wystarczające zaufanie do Moskwy, bez względu na to co by czyniła. Im bardziej Stalin pogrąża nasze zaufanie i im bardziej prowokująco występuje, tym większe wysiłki podejmują nasze dzienniki i nasi mężowie stanu w kierunku kultywowania w Waszyngtonie ślepego zaufania do niego".

Chamberlin zapowiada, iż w razie kontynuowania takiej polityki, naród amerykański oczekuje „straszne przebudzenie".

Wspólne zadania techniki europejskiej

BERLIN, 15. 7. — „Deutsche Allgemeine Zeitung" omawia dziś nowo założone czasopismo „Europa-Technik".

Dziennik pisze na wstępie, że „jeszcze nigdy nie uwydatnił się tak wyraźnie wspólny los narodów europejskich, jak teraz, kiedy wśród ofiar i cierpień dokonuje się przemiana w politycznym ustroju mocarstwowym świata. Obecną wojnę prowadzi się przy takim nakładzie środków technicznych, jaki dawniej uważanoby za niemożliwy, a praca badaczy i inżynierów posiada niesłychany wpływ na jej wynik.

Pod kierownictwem niemieckim zorganizowano wielkie części techniki europejskiej do wspólnej pracy. Wyniki niemieckich doświadczeń podano w dużym zakresie do wiadomości krajom zaprzyjaźnionym, a również europejskie kraje neutralne śledzą z niezwykłą uwagą rozwój techniczny, jaki przynosi obecna wojna w Europie. W ten sposób powstało duchowe podłoże do zjednoczenia techniki europejskiej.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" zwraca następnie uwagę, że w nowym czasopiśmie, do którego słowo wstępne napisał minister Rzeszy Speer, podkreślając olbrzymie zadania techniki europejskiej i wysuwając konieczność zjednoczenia wszystkich twórczych sił techniki, zawarty jest także apel do związków inżynierów wszystkich krajów europejskich. Apel ten podkreśla, że obecna chwila nakazuje, aby w najbliższym czasie wszystkie techniczne związki, zjednoczenia i towarzystwa w krajach europejskich połączyły się we wspólną „unię europejskich związków inżynierów" celem wspólnego studiowania i rozwiązywania szeregu aktualnych zadań. Już teraz utworzono komitet, mający na celu przygotowanie takiej unii. Komitet ten pracuje już dzisiaj nad wymianą technicznych doświadczeń i pomysłów na terenie Europy.

Zjawisko to — jak oświadcza dziennik — jest niezwykle pocieszające i należy sobie życzyć, aby uwieńczone zostało szybko realnymi wynikami. Potencjał techniczny Europy musi także po obecnej wojnie stawać się coraz potężniejszy, aby móc podejmować z powodzeniem przyszłe zadania we wszelkich dziedzinach. Doświadczenia obecnej wojny powinno się przy tym w szerokiej mierze wykorzystać

Publiczne stracenie bandyty w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 15. 7. — Osławiony bandyta Antoni Błaszczyk został na podstawie sądu doraźnego w Częstochowie stracony publicznie. Błaszczyk ma cały szereg ciężkich zbrodni na sumieniu. M. in. zastrzelił on dnia 26 maja br. w Częstochowie st. przodownika polskiej policji Pawła Drewnika i zranił przodownika polskiej policji Henryka Tucholskiego. Obaj urzędnicy udali się wówczas do pewnego domu dla przeprowadzenia dochodzeń przy ul. Kruszwickiej w Częstochowie. Przy tej sposobności napotkali oni Błaszczuka, który umknął po strzelaninie i dalej grasował w Częstochowie.

Dzięki pomocy ludności dzielnicy Kiedrzyn bandyta został zatrzymany, kiedy dnia 8. 6. po południu miał zamiar z kilku swoimi towarzyszami dokonać napadu rabunkowego. Błaszczyk, który był podchmielony i miał przy sobie broń, zatrzymany był przez mieszkańców tak długo, aż przybyła na miejsce policja i Błaszczyka zaaresztowała.

W ciągu śledztwa przyznał się znany już policji od dawna jako bandyta i przemytnik Błaszczyk, do morderstwa dokonanego na st. przodowniku Drewniku oraz do innych zbrodni. Przyznał się też, że wykonał on w Polsce wspólnie z pewną bandą rozbójników liczne napady rabunkowe. Sąd doraźny w Radomiu skazał Błaszczyka z powodu licznych zbrodni określonych bliżej w rozporządzeniu z dnia 2. 10. 1943 r. na karę śmierci przez powieszenie.

OPOWIEŚCI LASKU LWOWSKIEGO

Nie wiesz nic o wojnie. Zapomniałeś na jedno letnie popołudnie niedzielne.

Palmy i agawy znów stoją rozmarzone w dusznym powietrzu szklarni parku Stryjskiego, na klombach czerwienią się azalie, sterczą puszyste kłęby boule de neige'ów, wierzby płaczące przeglądają się w stawku o niezmąconej żadnym smutkiem powierzchni.

Spod modrzewiowego dworku na wzgórzu płyną kołyszące dźwięki skrzypiec. Walc w lasku wiedeńskim. Myślisz o Wiedniu i o tym, że Strauss równie dobrze mógłby był skomponować swe „Opowieści lasku" w lwowskim parku Stryjskim, wśród tych wąwozów cienistych, przy wtórze szmerów wody ciekącej ze źródełka tam pod górką i odległych łkań anonimowej harmonii.

Alejami, dróżkami, ścieżkami płyną w górę i w dół parkowych ustroni tłumy szeleszczące, roześmiane, lśniące dziewczęcą kokieterią, rozhukane męską zaborczością, grające unisono na wszystkie głosy hymn pochwalny lata i błogiego nicnierobstwa.

— „Raz w tygodniu jest niedziela"...

Na parkiecie tanecznym snują się barwne motyle sukienek, szumi pieniste piwo, roznoszone przez białoróżowych kelnerów, chrupią precle w zdrowych zębach najmłodszych pociech, płyną strugi lemoniady, niknące w spragnionych gardłach...

A wzdłuż głównej alei parkowej posuwistym krokiem przechadza się On — poeta, dandy i arbiter elegantiarum. Choć nie szukałeś łatwych uniesień, poeto, ale lotny twój umysł kochał się w szeleście jedwabiów i falbanek, spod których łowiłeś łakomym wzrokiem kształt zgrabnej nóżki dziewczęcej:

...„za tą nóżką... za różaną
po miłości słodkie wiano
rozkosz śniąc
pędzi wartko w męskim kłusie
po złocistym fal obrusie
stadko żądz"...

Przejdź dziewico nieulękniona przez szpaler męskich spojrzeń i żądnych westchnień. To tylko niedzielna promenada i niedzielny madrygał. A poeta łasy na twe wdzięki jest w życiu codziennym po prostu szarmanckim i zręcznym... dentystą! Szukasz w pamięci tej smukłej, eleganckiej sylwetki: Ach, to Kazimierz Lewandowski — pisarz, doktór, lekarz — kulturalny pięknoduch i poeta miłości!

Lecz oto już wietrzyk przedwieczorny wpadł pomiędzy omdlałe lipcową spiekotą liście i kręte aleje, dmuchnął w oczy damom i ochłodził rozpalone skronie panów, wionął przedziwnym nastrojem, — zda się — zbudził zaczajone wśród krzewów psotne licho miłości, co to

...„chodzi za nami, chodzi cichutko
jak bosy,
wionie wietrzykiem, pluska się łódką
figlarnie muska nam włosy,
w aleje parku wabi zaklęte
w noc ciemną —
i obiecanek rzuca przynętę
tajemną"...

Samotne pary czulej spojrzały sobie w oczy, serca drgnęły tajemnym dreszczem, gdy skrzypek uderzył w takt nowy — takt znany —

„Hej! — Gdy zmrok zapada
do serc naszych się zakrada
jakaś tajemna moc"...

Pamiętasz, poeto długowłosy, coś kołysany „Walcem nocy" samotnie dumał o zmierzchu na ławce osamotnionej pod dachem zielonych liści!... Czy marzyła ci się pieszczota dziewczęca gorąca, całus najsłodszy, mimochodem zerwany w alejach parkowych, czy pragnąłeś miłości nienazwanej, jak sen o sławie nieziszczonej?... A może w zwidzeniu koszmarnym ujrzałeś pożar wojny nad zielenią błogosłowioną tych drzew?!

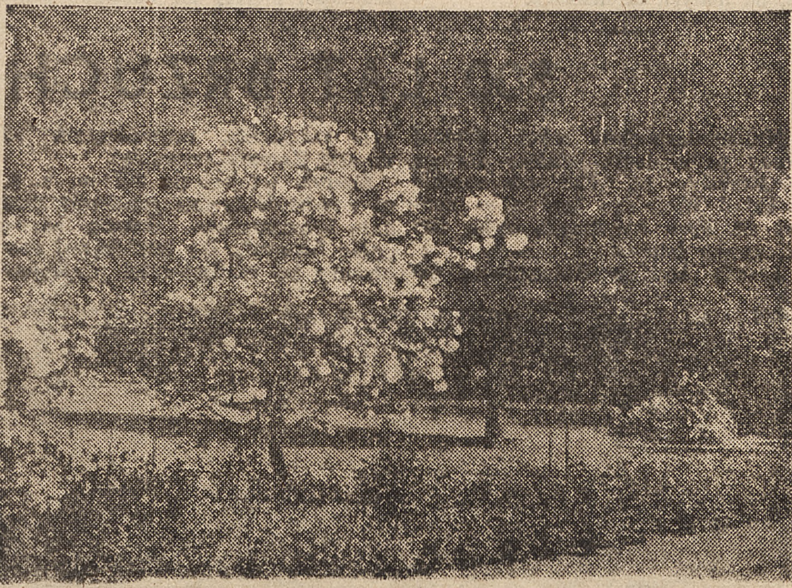
Napiszesz potem gdzieś pięknie

...„Często ta ławka szczerniała od słoty
wie grubo więcej
od najmędrszych ksiąg!"...

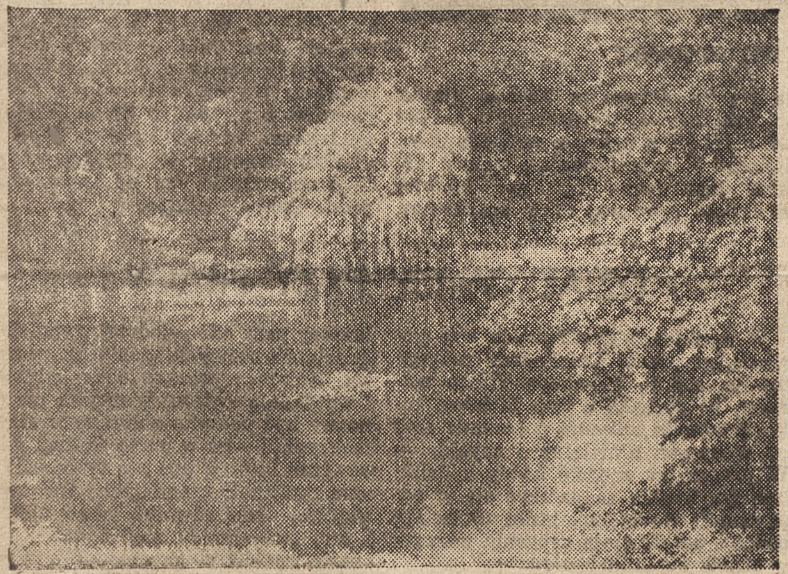
Chodzisz teraz pewnie w zaświaty po elizejskich łąkach, myśląc najpiękniejszymi strofami o zieleni wzgórz ukochanego miasta. Tak „jak było za życia, gdy pisali o tobie dobrzy przyjaciele, wspominając drogi życiowe dużego poety, dużego dziecka...

„Chodzi Henio długowłosy
po ogrodzie życia"...

Zielono w twych oczach, zielono w głowie... Na jawie śnisz wśród barw, które koją i leczą. Lwów wydaje ci się wyspą płynącą wśród morza zieleni — poprzez Żelazną Wodę, Zofiówkę, wzgórza Pohulanki, Kaiserwald, — hen od stoków ogrodu Jezuickiego żywiczna woń niesie wskróś stuleci falę wspomnień.



Klomby w parku Stryjskim w pełnej krasie



Nad stawkiem w parku Stryjskim

Dęby dostojne, klony i świerki Jezuickiego ogrodu, w taki czas zapewne szukał wśród was przed dziesiątkami lat Artur Grottger, wsłuchany w echa pierwszego straussowskiego walca, złudzeń odległego, szumiącego tajemniczo boru litewskiego, genialnie oddanego w ukończonym dopiero co cyklu obrazów „Lituania"! A może szukał — pustak młodzieńczy — widoku ładnej twarzyczki dziewczęcej, która by mu dała natchnienia do nowych prac? Tutaj przecież poznał Artur dwie urocze panienki, jak się potem okazało, córki Alfreda hr. Potockiego!

Wśród drzew znajdywał wielki artysta wytchnienie, w drzewo się zamieniła symbolicznie miłość jego, gdy poznał ideał życia swego, narzeczoną Wandę Monne. Wyrosła dębem ta miłość, bo na rok przed śmiercią, w 1866 — zasadził artysta na pamiątkę dla swej Wandy dąbczaka w wazoniku, który rozróść się miał potężnie jak jego geniusz. I nikt nie przypuszczał, że za rok niespełna legnie wichrem życia złamany ten młody, a już genialny twórca cyklów „Wojna" i „Warszawa".

Dąb zaś wzrastał i przesadzony na grzędę ogrodu Jezuickiego, stanowił żywą, zieleniejącą co roku pamiątkę po artyście. Zasadzono go naprzeciw domu przy ul. Mickiewicza 22.

— Ale co to?!... Przecierasz oczy, budzisz się. I dębu nie ma i dom przy ul. Mickiewicza 22 znikł — spalony — zbombardowany, bez śladu ruin i pamięci!... A przecież — jest po wojnie! Jest po wojnie?!...

Nie jeszcze, to wojna wciąż wygrywa na strunach drzew parków lwowskich smętnego walczyka. T. K.

KTO OTRZYMA SPADEK?

Za szybami wystaw księgarskich pojawiła się nowość. Nowa powieść Karola Smogorzewskiego „Kto otrzyma spadek?"

Na pewno liczne ręce wyciągną się ku tej nowalii. Zwłaszcza że jest to powieść kryminalna, pełna zawikłań i tajemniczych niedomówień.

Mało który gatunek literacki ma takie obecnie szanse powodzenia jak opowieść detektywistyczna. Nerwy wytężone, myśl chłostana ciągłą troską i nękana cierpieniami swoimi i bliźnich — szuka odprężenia.

Prawdziwe odprężenie może dać tylko swobodna, interesująca praca myślowa, tylko w takim nieprzymuszonym wysiłku, w znoju „na niby" kryje się rzeczywisty odpoczynek — bije źródło ochłody. Ludzie wiedzą to od dawna i od dawna „rozrywają się" zmianą pracy. Po cóż inaczej graliby brydża czy ślęczeli nad szachownicą? czy choćby rozwiązywali krzyżówki lub logogryfy...

Takimi właśnie szachami książkowymi są opowieści detektywistyczne i czytelnik przeżywa czasem niemałe emocje, trudząc swój mózg, kogo znakomity detektyw zaszachuje i czy da mata? Powieść detektywistyczna ma więc swój smak i swój sens.

A na pewno jest często milszą rozrywką niż wgłębianie się w problemy światopoglądowe czy dłubanie w subtelnościach i intymnościach erotyki. Powieść detektywistyczna, nawet nie pierwszej sorty, jest zazwyczaj mniej banalna, mniej oklepana, niż wyświechtany szablon salonowych romansów.

Ostatnia nowość detektywistyczna „Kto otrzyma spadek" wyszła w lwowskim wydawnictwie Michała Kowalskiego jako dwudziestapiąta pozycja dorobku wydawniczego firmy.

Prawdę rzekłszy, liczba wydawnictw sama w sobie nie mieści nic imponującego, ale gdy policzymy, że są to nakłady uskutecznione w latach wojny, że jest to praca dokonana na tak wysuniętym bastionie jak Lwów, nie możemy się oprzeć wrażeniu, że mamy przed sobą rezultat dużego wysiłku, wysiłku bez porównania, świadczącego o robocie pozytywnej a nie dorywczej, bo rozrastającej się.

Jak każda praca celowa a owocna tak i dorobek firmy nakładowej M. Kowalski wyrósł organicznie z jakiejś szerokiej życiowej podstawy. Taką bazą wydawniczą dla lwowskiej biblioteki była literatura dziecięca i młodzieżowa.

Wspomniana księgarnia rozbudowała wielostronnie lekturę dla młodszych i najmłodszych. Różne „Koszałki opałki" i „Zgaduj zgadula" — wierszyki „o lisch" i „misiach z miasteczka" przeznaczone dla klientów, których jeszcze „czytelnikami" nazwać nie sposób, gdyż słuchając jak mamusia czyta... w lot na pamięć się uczą. Cały wachlarz autorów wciągnięto w ów zbiór: Defoe i Andersen, z naszych stary Kraszewski obok Maykowskiego, a jest i bardzo udatna antologia baśni ludowych — baśni dobrej niani w szatki artystyczne odzianych. Na jednej półce z tworami wyobraźni poetyckiej stoją książeczki, które uczą nie nudząc, na skrzydełkach wierszyków przemycając naukę abecadła czy rachunków.

Na tej podstawie wznosi się krąg zainteresowań starszych roczników. Książki poszukiwaczy wielkich przygód, książki które są najlepszymi przyjaciółmi tych lat, w których już nie dom rodzinny, ale nawet cały dostępny wycinek świata staje się dziwnie ciasny i nudny, gdy fantazja ponosi młodocianego człowieka pokazując mu triumfalny tomahawk i różnokolorowe pióra zwycięstwa. Kilka takich powieści „indiańskich" już wyszło, inne frapujące na razie... tytułami i miejscem zdarzeń, czekają, aby wytatuować się — czernidłem drukarskim.

Odcinek starszej młodzieży ma najładniejszy układ graficzny książki, najradośniejszy i najbogatszy w kolorze, pełen jasnego rytmu. Dzisiaj nie można już książki, zwłaszcza dla dzieci lub młodzieży, po prostu wydrukować, zaopatrzyć w plansze i ewentualnie oprawić na sztywno. Obecna książka musi być zespołem celowych wysiłków typografa, grafika i introligatora — oprawka, okładka, wklejka — dobór papieru, czcionek, ich układ — ilustracje i zdobiny — kolory i linie muszą grać razem, tworzyć symfonię, jeżeli tak nazwać można. Wszystkie książki tego wydawnictwa są artystycznie opracowane. Zaprzągnięto do tej roboty grafików jak Acedańskiego, Górskiego, Raczyńskiego i innych — wyniki nie ze wszystkim są, rzecz oczywista równe, atoli zauważyć wypada, że żyjemy w epoce przełomowej i prawdziwy styl książki, zwłaszcza książki młodzieżowej, dopiero rodzi się i dopiero otrząsa się z pewnych przeżytków.

Następnym cyklem jest cykl zaspakający głód książki praktycznej, — książki - instruktora ludzi dorosłych. Książki dla szoferów, dla pszczelarzy, czy książka kucharska, a więc książki, które tworzą składową ogromnej pracy odbywającej się dokoła nas — pracy przeszkolenia społeczeństwa.

Wreszcie jako ukoronowanie owej rozbudowy czy odbudowy naszej książki pojawia się i beletrystyka w witrynie lwowskiego wydawnictwa. Mamy już jedną z naszych klasycznych powieści, Józefa Korzeniowskiego „Spekulanta", obecnie nowa powieść zaokrągla cyfrę wydawnictw do „srebrnej" 25-ki.

Spodziewać się należy, że rozpęd wydawniczy w tym kierunku doprowadzi wnet do poważnych wyników.

P. R. Z.

O NIEKTÓRYCH LWOWSKICH FIGURACH

W czerwcu r. 1880 przybył do Florencji prof. uniwersytetu warszawskiego, Henryk Struve, autor sumiennych i pracowitych dzieł z zakresu filozofii i estetyki, przywędrował jak tysiące tysiące pielgrzymów, idących pokłonić się pięknu, zaklętemu w krajobraz, w mury, w pamiątki miasta, którego przecież jest kolebką nowoczesnej kultury italskiej. Co pisał o dziełach sztuki florenckiej w korespondencji do „Kłosów" warszawskich — może nie wyróżnia się niczym szczególniejszym — na ten temat napisano całą bibliotekę.

Ale Struve na gorącym uczynku przychwycił tam jeden moment twórczości artystycznej, interesujący jeszcze dziś lwowian: ujrzał jak powstają rzeźby, jedne z najpiękniejszych ozdób naszego miasta.

Zawitał do pracowni Teodora Rygiera, jednego z naszych wybitnych rzeźbiarzy, którego ćwierćwiecze zgonu na bieżący rok wypada. Nie on tylko jeden był Polakiem pracującym we Florencji — w tym czasie żył tam i Teofil Lenartowicz, który obok pióra z zamiłowaniem imał się dłutka i Amelia hr. Łubieńska, której z licznych dzieł jedno stoi w naszych stronach: Chrystus na fasadzie kościoła redemptorystów w Mościskach. Dawnymi, dawnymi laty Florencja była istną Mekką artystów naszych, ale w tych czasach nasze ptaki wędrowne ciągnęły już raczej do Wiednia, do Monachium, do Paryża. Rygier pozostał wiernym klasycznej tradycji.

Jakież dzieło oglądał Struve w pracowni Rygiera i obszernie a entuzjastycznie opisał?

Rygier zdobył na konkursie pierwszą nagrodę przed trzydziestu rywalami i otrzymał zamówienie na rzeźbę wieńczącą attykę ówczesnego sejmu we Lwowie. Dał projekt piękny: Geniusz unoszący wysoko ręce, błogosławi kraj upostaciowany w dwóch rzekach: Wiśle i Dniestrze.

Zaproponowano niewielką poprawkę: Na gmachu o tak szlachetnym rytmie poziomym, wysoko na szczycie — ręce Geniusza wytknięte w niebo „naruszają plastyczny spokój". I tak powstała grupa, która po dzień dzisiejszy łagodnie wyciąga wszerz ramiona, rozpościerając błogosławiące dłonie nad niewieścią postacią Wisły i męską Dniestru.

Właśnie podczas wizyty prof. Struvego tworzył Rygier model tej alegorii, która stoi tak wysoko nad naszymi głowami, jest widzialna dopiero z ogrodu Jezuickiego, a zresztą zbyt często ją widzimy, aby ją oglądać. Nikt więc z nas nie może delektować się tak jak Struve „delikatnością a nawet miękkością w charakterystyce figur, bijącym w oczy układem monumentalnym, spokojem i siłą". Model ten, pisze Struve, będzie podstawą dla wykucia grupy tej alegorycznej, w twardym piaskowcu, ale już na miejscu, na szczycie gmachu sejmowego.

Chyba każdy zrozumie, że można wywindować na tyle piąter w górę głazy, ale grupę tak subtelną — zbyt wielkie byłoby to ryzyko.

W r. 1880 jeszcze nie było dwóch innych grup: Oświaty i Pracy, które strzegą dziś wejścia do gmachu, ba, nawet nie wiedziano, kto je ma wykonać. Ostatecznie i te alegorie powierzono Rygierowi.

Stoją one przy szlachetnym łuku wejściowym, nic to, że spatynowane ciemnymi zaciekami tylu deszczów i nawałnic pocięte rysami nieuchronnego wietrzenia. Całe szczęście, że ząb czasu, który mógł okazać się właśnie w tym miejscu bardzo złośliwym kłem, małe tylko wyrwy poczynił.

Niedawno obok tych figur stał człowiek z blokiem i wprawną ręką rysował — nie wiadomo, czy aby studiować szlachetność ich kompozycji, czy może chciał zaprojektować remont, który kiedyś będzie nieodzownym, wtedy gdy będzie nadzieja, że będzie trwałym. A warto.

We Lwowie nie brak figur ładnych, figur ciekawych. Śpi empirowa dama na cmentarzu łyczakowskim, cudem ocalała od zniszczenia, stoją lwy herbowe przed ratuszem, doskonałą linię utrzymuje Gołuchowski, a tyle rozmachu i wyrazu ma witeź, który znad bramy przy ul. Pułaskiego woła: „Nieprzyjacielu, omiń ten dom!" — lecz jeżeli chcielibyśmy wymienić jakąś grupę lwowską — to tę z ulicy Marszałkowskiej.

Można krytykować symbole. Sztuka nie jest sztuką układania rebusów, właściwie mogłaby się obejść bez efebów nagich, dzierżących zwoje pergaminów czy koła zębate — ale czy jest dzieło sztuki, które by było tylko obrazem rzeczywistości, nie będąc równocześnie znakiem i to pełnym znakiem — czegoś, czasem bardzo nieuchwytnego?

S. P

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY

Początek 21·30
Koniec 4·00

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty
Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)
Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty
Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

---o---

ODPUST W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW

Dnia 16 bm. przypada w kościele OO. Karmelitów uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej.

Porządek nabożeństw jest następujący: pierwsza Msza św. o godz. 6, następne o godz. 7, 8, 9, 10, 10.30 uroczysta suma, i o 12-tej.

Nieszpory uroczyste o godz. 5.

Dnia 23 bm. jako w oktawę porządek nabożeństw będzie taki sam jak 16 lipca.

UWAGA, SKLEPY ROZDZIELCZE CHLEBA

Urząd Wyżywienia we Lwowie podaje do wiadomości:

Chleb na lipcowe karty żywnościowe, które tracą swą ważność z dniem 31 lipca br., wydawać będą sklepy następująco:

Na kupon I — 1 kg chleba w czasie od 1—7 lipca, kupon II i III — po 1 kg wczasie od 8—15 lipca, kupon IV — 1 kg chleba w czasie 15—23 bm., kupon V—VI po 1 kg w czasie od 24—31 bm. Na pozostałe 3 kupony wydawać należy mąkę.

Kierownicy sklepów są obowiązani zarządzenie to przestrzegać. Organy kontrolne Urzędu Wyżywienia zarządzenie niniejsze będą kontrolować.

SPRZEDAWCY JARZYN I OWOCÓW ZDAJĄ KONTYNGENT

Jak nas informuje Urząd Stadthauptmanna, od poszczególnych sprzedawców i dostawców na placach targowych będzie pobierane z mocą natychmiastową 10% jarzyn i owoców jako kontyngent.

Kto zda przewidziany kontyngent, może resztą towaru jarzyn i owoców rozprządzać dowolnie.

Sprzedający na placach i miejscach niedozwolonych narażą się na to, że towary zostaną skonfiskowane a sprzedawcy zostaną ukarani.

NASZE TYPY

Na dzień 13 wyścigów typujemy: Gonitwa pierwsza: Serwacy, Senor; Gonitwa druga: Prachtkerl, Pantera; Gonitwa trzecia: Brokat, Humoreska III; Gonitwa czwarta: Talizman III, Corredidor, Dolomit; Gonitwa piąta: Eudymion, Sidi Barani, Wiraż; Gonitwa szósta: Tamiza III, Nocturn II, Bond Street; Gonitwa siódma: Samosierra II, Carrara, Bonomia; Gonitwa ósma: Okaryna, Karmazyn II. Tot.

CORAZ WIĘCEJ „RZEMIEŚLNICZYCH SEMINARIÓW".

Związek cechów rzemiosła skórzanego postanowił również i w swej gałęzi zaprowadzić „latające seminaria". Pisano już o nich dużo, gdy swego czasu powstały te seminaria w rzemiośle metalowym. Seminaria te dają wskazówki i wytyczne do zreorganizowania zasad prowadzenia warsztatu na sposób nowoczesny i przez to przyczyniają się do podniesienia wydajności.

„Seminarium" w rzemiośle skórzanym składa się z kilku kierowników odnośnych zakładów. Na terenie poszczególnego zakładu badają oni techniczne i osobowe stosunki w warsztacie. Wszystkie spostrzeżenia, braki i wskazówki są protokołowane. Po pół roku dany zakład jest znowu badany celem kontroli, w jakim stopniu uwzględniono wskazówki dane im przed paru miesiącami.

ZNALEZIONO

kartę rozpoznawczą na nazwisko Kotiuszko Stanisław Antoni, odebrać można w redakcji, I p., pokój 20, w godz. 10-11.

ZGŁOŚ SIĘ DO DOBROWOLNEJ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — RATUSZ — I. piętro, pokój 17.

W STARYM OGRODZIE BOTANICZNYM

Główną szklarnią w ogrodzie botanicznym jest palmarnia. Jest to niewielki budynek o wysokości kilkunastometrowej, przerobiony z kaplicy klasztornej, z oszkloną południową ścianą. Wnętrze przepełnione palmami, z których kilka posiada wysokość przeszło piętnastu metrów. Przybudówka palmarni o parę metrów niższa, pochodzi z późniejszych czasów i stanowi szklarnię zimną. Tak palmarnia jak i pozostałe szklarnie posiadają ogrzewanie kanałowe: w każdej z nich znajdują się oddzielne piece, których przewód kominowy biegnie pod posadzką wzdłuż ścian. Obok palmarni zażywają naturalnego ciepła na wolnym powietrzu kaktusy. Jest ich moc, najrozmaitszej formy i wielkości, od kilku centymetrów do trzech metrów wysokości. Zwraca uwagę prawie stuletni kaktus, Cereus monstrosus, wysokości zaledwie 40 centymetrów, który w swej rodzinie wygląda rzeczywiście jak monstrum opuchnięty, obolały, nieforemny. Kaktusy pozostają na wolnym powietrzu tylko w lecie; na zimę przenosi się je do oddzielnej szklarni zwanej kaktusarnią.

Łącznie z palmarnią i kaktusarnią, jest w ogrodzie botanicznym ośm szklarni o przeciętnej długości 18 do 20 metrów. Wprawdzie wiele cennych gatunków wyginęło z powodu niewystarczającej ilości opału w zimie, niemniej jednak dochowało się dużo ciekawych i oryginalnych roślin. Więc rodzina cykasów (Cycas) z wyglądu przypominająca palmy, o pniach wiekowych, starych, ładnych liściach, podobnych do gałązek jodły w kilkakrotnym powiększeniu. Młode liście rosną tylko w lecie w bardzo szybkim tempie: w ciągu jednego miesiąca pełny rozrost liści młodych, wszystkich równocześnie, jest ukończony. Dalej z egzotycznych roślin najbardziej bodajże popularna Mimoza spegazzini, skromnie w doniczce małej na uboczu stojąca. Jej małe listki na krótkich gałązkach są tak wrażliwe, że za lada dotknięciem łodyżki opadają jak gdyby uwiędłe, a reakcja jest tym czulsza im parniej i goręcej w powietrzu. Z roślin wijących godną uwagi jest Ampelopsis vioneriana, której długa łodyga wijąca się wzdłuż szklarni dochodzi do 20-stu metrów długości, pnąca się na murze Ficus stipullata, doniczkowa Hoya carnosa, to jest woskowiec o łodydze tworzącej koło, wygląda jak żywy wianek. W koszyczkach wiszą oryginalne doniczki z szeregiem otworów dla umożliwienia kwitnięcia znajdujących się w nich storczyków. Storczyki te bowiem kwitną w ten sposób, że w lecie wypuszczają z bulw znajdujących się w ziemi, kwiaty, przez otwory w doniczce w kierunku odwrotnym, na dół.

Oprócz ośmiu szklarni, posiada ogród botaniczny cieniarkę, kilkumetrowej wysokości, utworzoną z rzadko układanych listew drewnianych. Półcień osłabiający siłę promieni słonecznych, konieczny jest dla roślin zimnoszklarniowych, które na lato przenosi się do cieniarki. Wejście do niej zdobne jest pnącymi różami czerwonymi, w stadium rozkwitania (w początku lipca) tworzącymi barwną, kwiecistą ścianę. W cieniarce wiele z cenniejszych roślin zimnoszklarniowych, o rozmaitych kształtach, wielkości, o długich łacińskich nazwach. Posiadają one, jak zresztą wszystkie inne rośliny, swoje metryki, na białych tabliczkach.

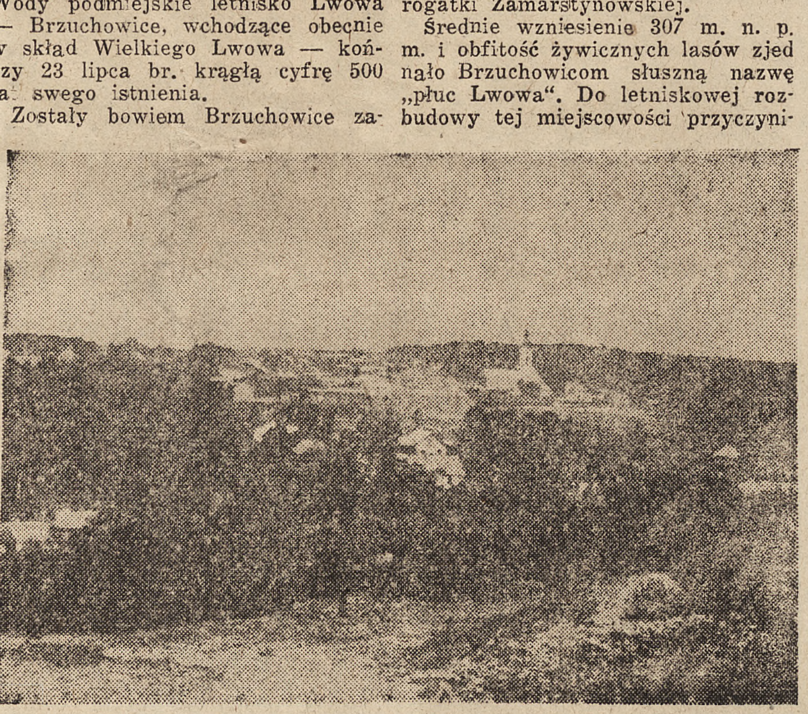
Do rozmnażania roślin służą okna inspektowe; jest ich około osiemdziesiąt.

Pomiędzy szklarniami, wśród różnokolorowych rabatów kwiatowych, znajduje się niewielki basen ze złotymi rybkami, w bardzo małej ilości, gdyż dużo z nich wyginęło, a powiększenie rybostanu napotyka na pewne trudności. Wiele zresztą tych trudności piętrzy się obecnie przed kierownictwem ogrodu botanicznego; do najgłówniejszych należy niedostateczna ilość opału, koniecznego do ogrzania cieplarń i niedostateczna liczba personelu. Wiele roślin i drzew wskutek tego ginie, skutki wojny dają się tu dotkliwie odczuć. Tym większe uznanie należy się kierownictwu ogrodu gorykającemu się z przeciwnościami. Przekazać wszystko czasom powojennym możliwie jak najbardziej nienaruszone — to szczytne, wzniosłe jego dążenie.

500 LAT BRZUCHOWIC

Najpopularniejsze obok Zimnej Wody podmiejskie letnisko Lwowa — Brzuchowice, wchodzące obecnie w skład Wielkiego Lwowa — kończy 23 lipca br. krągłą cyfrę 500 lat swego istnienia.

Zostały bowiem Brzuchowice założone na podstawie aktu króla Władysława Warneńczyka z dnia 23-go lipca 1444, który to zezwala rajcom lwowskim na wykarczowanie części gruntów królewskich i wzniesienia na nich wsi Brzuchowice, nad potokiem o takiej samej nazwie.



WIDOK OGÓLNY BRZUCHOWIC

Dopiero jednak w XVI w. organizuje tu wzorową osadę patrycjusz i rajca miejski — Marcin Hanel, a jeszcze w r. 1607 siedzi tu na 14 łanach zaledwie 23 poddanych. Dochód Gminy płynął tu z licznych młynów, kamieniołomów, oraz pieców wapiennych. W połowie XIX w. założono na rozległych piaskach brzuchowickich uprawę sosny i świerka, a w związku z wybudowaną pod rok 1887 linią kolejową Lwów—Bełzec—Tomaszów, gdy powstała w Brzuchowicach stacja kolejowa — dotychczasowa wieś zaczyna nabierać charakteru ulubionego letniska przedmiejskiego. Przyczynia się do tego dogodne położenie w odległości 9 km od śródmieścia lwowskiego i połączenie wygodnym gościńcem, prowadzącym od rogatki Zamarstynowskiej.

Średnie wzniesienie 307 m. n. p. m. i obfitość żywicznych lasów zjednało Brzuchowicom słuszną nazwę „płuc Lwowa". Do letniskowej rozbudowy tej miejscowości przyczyniła się w pierwszym rzędzie gmina miasta Lwowa, wydzielając w r. 1889 24 morgów z zakresu gospodarstwa leśnego i przeznaczając piękny obszar lasu sosnowego pod budowę mieszkań oraz pod park spacerowy.

W związku z tym wielu mieszczan lwowskich pobudowało tam wille i zawiązało „Towarzystwo Właścicieli Realności w Brzuchowicach", które wybudowało kaplicę, przyczyniło się do powstania urzędu pocztowego i dogodnej komunikacji kolejowej z miastem.

W latach 1897—1917 powstają kolejno: remiza strażacka, dom ludowy, koło T.S.L., Kasa Raiffeissena. W dobie powojennej zaś stworzono zakład kąpielowy, betoniarnię, zakład ogrodniczy, park zabawowy, kasyno z czytelnią; wybudowano ochronkę Sióstr Miłosierdzia, kościół parafialny, gmach szkoły powszechnej, wprowadzono elektryczne oświetlenie i zorganizowano ośrodek narciarski ze znaną skocznią, wzniesioną przez Sekcję Narciarską Tow. Tatrzańskiego. Utworzono również powiatowy ośrodek zdrowia, kółka rolnicze oraz Kasę Stefczyka, dzięki czemu Brzuchowice stały się naprawdę wzorową wsią podmiejską.

W ślad za tym poszło zdwojenie ludności, która z ilości 1109 mieszkańców w r. 1918, wzrosła do 2232 w roku 1938. W tym samym czasie również ilość gospodarstw prawie się podwoiła, długość dróg gminnych wzrosła bez mała o 2000%, a powierzchnia sadów o 500%. Już jako wzorowe przedmieście weszły Brzuchowice w r. 1942 w skład Wielkiego Lwowa, tworząc ogniwo w łańcuchu 22 miejscowości ciągnących się w promieniu 10 km od lwowskiego jądra śródmiejskiego.

---o---

DZIAŁKOWCY PRZY PRACY

W ogródkach działkowych wre gorączkowa praca. Działkowcy przygotowują się do głównego zbioru warzyw. W związku z tym fachowe koła ogrodnicze zalecają dokonanie zbioru w sposób umiejętny i szybki. — W pierwszym rzędzie każdy z działkowców winien zaopatrzyć się w odpowiednie narzędzia, które ułatwiają pracę i umożliwiają zebranie warzyw w stanie nieuszkodzonym.

Po zbiorze należy natychmiast oczyścić warzywa przez usunięcie liści zabrudzonych ziemią, gnijących, żółknących itd. oraz wypłukać je w bieżącej wodzie.

Na marginesie tej notatki podajemy, że zbiór warzyw winien być dokonany przy odpowiedniej pogodzie w godzinach rannych, ponieważ warzywa nabierają podczas nocy jędrności i wyglądają świeżo. Warzywa nie powinny być ponadto zbierane w stanie mokrym, a więc w porze słotnej, gdyż wówczas bywają one nie tylko zabłocone, wskutek czego tracą na wyglądzie, lecz również łatwo ulegają t. zw. „zaparzeniu się" i gniciu. W czasie upałów zbiór warzyw jest również niekorzystny, gdyż warzywa szybko wiedną i są mało soczyste.

---o---

WYŁĄCZENIE DOPŁYWU GAZU PRZY NOCNYCH ALARMACH

Starosta miejski jako miejscowy kierownik obrony przeciwlotniczej miasta rozporządził, że dopływ gazu niskiego i wysokiego ciśnienia we Lwowie będzie przy nocnym alarmie wstrzymany.

Zwraca się uwagę ludności, aby przestrzegała zamykania kurków gazowych i wody w czasie alarmu lotniczego celem uniknięcia niebezpiecznych wypadków wybuchu gazu przy ponownym dopływie gazu, a także szkód jakie mogłyby powstać przez niezamknięcie kurków wodociągowych.

KAŻDY MA OBOWIĄZEK

W związku z nalotami bolszewickimi i powstałymi stąd szkodami, Starosta Miejski wydał odezwę do ludności miasta Lwowa, w której podkreśla trzy zasadnicze obowiązki poszczególnego obywatela miasta.

W razie uszkodzenia mieszkania, każdy musi współdziałać w doprowadzeniu go do porządku celem umożliwienia ponownego zamieszkania.

Ludność pownina łączyć się w zespoły samopomocy celem ograniczenia do najmniejszych rozmiarów działań terroru bombowego.

Poza tym każdy mieszkaniec powinien stawić się na każde wezwanie organów urzędowych do dyspozycji dla prac połączonych z nagłym usuwaniem szkód.

Tylko wzajemna współpraca i pomoc może zabezpieczyć mienie i życie obywateli miasta.

SZUKAM ZONY
czyli guzikowa historia

Dokładnie od trzech lat szukam żony. Nie jest to żadna blaga, proszę państwa, ani żaden bluff. Że jest to problem ważny, o tym zdaje się nie trzeba specjalnie przekonywać. Wystarczy przypomnieć jeden z wierszy Kazimierza Wierzyńskiego, w którym tenże, użalając się nad dolą pewnego lwowskiego poety — starego i zakamieniałego kawalera — pisze: O tym, jak bardzo ci potrzeba żony — świadczy już choćby brak guzika. Może nie jest to dosłowny cytat, ale w każdym razie na to wychodzi. Niech mi to ów poeta z Bożej woli — nieboszczyk Feluś Przysiecki — wybaczy.

Ale wracając do tematu. Właśnie chodzi o ten „brak guzika". Przeżyłem niedawno z tego powodu tragedię, która o mały figiel nie miała tragicznego zakończenia. Otóż na pewnym — powiedzmy — przyjęciu, gdzie mnie nieopatrznie zaproszono, zawarłem bliższą znajomość z pewną milutką blondyneczką. Blondyneczka była dość głupia, aby być odpowiednio interesującą i łasiła się, jak trzy tygodniowy kociak, więc rozmowa zapowiadała się dość przyjemnie. — Wtem, gdy znajdowałem się w stosunku do interlokutorki pod pewnym stopniem nachylenia, trzask — i... Co dużo gadać. Chodziło o ten guzik. A właśnie w tym momencie weszła czcigodna mamcia, z rękomą przygotowanymi do błogosławieństwa. Co było dalej, można sobie dośpiewać. — Właśnie dlatego szukam żony. Nie chcę być więcej narażony na tego rodzaju sytuacje. Niebezpieczeństwo zawierało się w tym, że „teraz już koniecznie trzeba się ożenić". Tak orzekła mamcia i ciotka. Ożenić — owszem, ale z kimś, kto umie przyszywać guziki. A owa blondyneczka umiała: mówić wiersze, brzdąkać na fortepianie i rozprawiać na temat gwiazd i księżyca. Natomiast nie miała pojęcia, do czego służy igła.

Właśnie, wyczytałem w matrymonialnych, że „interesująca" — no itd., szuka na gwałt męża. Własne mieszkanie z wiktem i przyległościami — zapewnione. Piszę więc sążnisty list, pełen zapewnień, że jestem młodzieńcem, pełnym zalet, że lubię sport, kino oraz dancing. Ale że mam pewne wymagania od swej przyszłej. Chodzi mianowicie o dokładne i regularne przyszywanie guzików. Wszelkich guzików. Owa interesująca odpisała mi krótko i wymownie, że nie ma zamiaru wychodzić za mąż, dla guzików.

Takich anonsów było sporo. Pisałem do każdej i otrzymywałem odpowiedzi — podobne do powyższej. Ale nie zrezygnowany szukałem, szukałem i szukałem. Bezowocnie.

Dziś mija włanie lat trzy od tej chwili, tak pamiętnej swymi następstwami, gdy zdecydowałem się na pójście do ołtarza .Z otrzymanych listów mam już niezłą kolekcję charakterów pisma i wymowności kobiecej, oraz pocztowych marek. Jednak najważniejszego — brak. Brak oświadczenia: „umiem przyszywać guziki". Odnoszę wrażenie, że owa czynność jest rodzajowi kobiecemu specjalnie wrogą i że z tego powodu najnamiętniejsza nawet miłość, rozbić się może ...o guzik.

Może któraś z P. T. Czytelniczek zdecyduje się na owo oświadczenie. Zaznaczam, że jestem zwolennikiem rozrywek, sportu, kina i dancingu, mam niezłą posadę i radio. Poza tym jestem — podobno — przystojny, średniego wzrostu, brunet o jasno niebieskich oczach. Mam jednak, jak już zaznaczyłem, ową guzikową chorobę i to jest jedyny warunek, jaki stawiam mej przyszłej. Posag nie wymagany.

Mig.

HODOWLA KONIA W GEN. GUB.

Wojna wpłynęła na wielki wzrost motoryzacji. A mimo to konia z terenów wschodnich nie da się usunąć. Na obszarach Generalnego Gubernatorstwa jest dużo takich połaci kraju, które nie posiadają dróg bitych. Na tych terenach koń odgrywa ważną rolę, zwłaszcza w czasie wojny.

Na terenach Generalnego Gubernatorstwa hoduje się zasadniczo dwie rasy szlachetne: arabską i angielską. Ze skrzyżowania tych dwóch ras otrzymano typ konia znakomicie przystosowanego do miejscowego klimatu i ziemi. Państwowe i prywatne stadniny były tu znane już przed wojną. Hodowli koni poświęcali się właściciele większych majątków.

Jesienne wypadki 1939 roku na krótko przerwały hodowlę konia. Niedługo jednak potem władze administracyjne, zwłaszcza po opanowaniu ziem na wschód od Bugu, przystąpiły do kontynuowania prac przedwojennych na odcinku hodowli koni. Wkrótce też osiągnięto poziom poprzedni. Niezależnie od tego osiągnięto dalsze wyniki zarówno ilościowe jak i jakościowe. Dziś liczba ogierów pełnej krwi wynosi około 400 sztuk. Do tego trzeba dodać 100 ogierów rasy arabskiej. Taki jest materiał rozpłodowy. Gdyby materiał ten uległ zniszczeniu, hodowla konia krajowego upadłaby.

Celem zachęcenia hodowców do ponoszenia trudu i kosztów związanych z utrzymaniem koni rasowych, czynniki kompetentne organizują wyścigi konne. Te ostatnie nie należy zaliczać do popularnych zabaw ludowych. Wyścigi konne są egzaminem wydajności konia i zachętą, za pośrednictwem ceny i premii, do dalszej pracy. Tak więc w 1941 roku zorganizowano po raz pierwszy w okresie wojny wyścigi konne w Lublinie. W ubiegłym roku wyścigi konne miały miejsce również i we Lwowie. W tym sezonie odnośne władze zorganizują prawdopodobnie wyścigi w Warszawie. Udział w wyścigach bierze spora liczba hodowców. Zainteresowanie publiczności wyścigami jest ogromne. Poważne kwoty, które wpływają do kas organizatorów wyścigów z tytułu totalizatora, opłacają wielkie koszty imprezy.

Gdyby nie wyścigi konne, wówczas prywatna hodowla upadłaby. Któż z hodowców, bez premii i nagród, mógłby ponosić wielkie koszty związane z utrzymaniem koni i wykwalifikowanego personelu. Ponadto wyścigi konne są egzaminem najlepszych zalet i wydajności. Można powiedzieć, że liczba koni w Generalnym Gubernatorstwie ilościowo wzrosła, mimo zapotrzebowania wojska. Jakość hodowlana również uległa podniesieniu. O wynikach hodowli koni rasowych w GG. najlepiej przekonały nas wyścigi lwowskie, na których startowały tylko konie rasy arabskiej i lubelskie, na których startowały angielskie konie hodowli krajowej.

Dla całokształtu omawianego zagadnienia trzeba wspomnieć o biłgorajskim koniu leśnym, który nosi również nazwę konika. Hodowany w różnych majątkach koń ten znakomicie nadaje się jako zwierzę juczne. Na wzmiankę zasługuje również koń huculski, poczciwe i wytrzymałe zwierzę pociągowe, pod wierzch i do noszenia.

MIESZKANIA DLA UCHODŹCÓW 100 LOKALI W DZIAŁOSZYCACH

Zarząd Miejski w Działoszycach, pow. Miechów podał do wiadomości, że posiada do wynajęcia 100 wolnych mieszkań jedno- i dwuizbowych dla osób przybywających z terenów wschodnich i pragnących się osiedlić na tutejszym terenie.

Bliższych szczegółów udzieli zainteresowanym Zarząd Miejski w Działoszycach.

CENTRALA DOSTAW RZEMIEŚLNICZYCH PRACUJE

Niedawno temu ukończono opracowanie rocznego sprawozdania dla Centrali Dostaw Rzemieślniczych. Z danych wynika, że majątek Centrali za rok 1943 jest o 100% wyższy od majątku za rok 1942. O wielkim nakładzie pracy i środków wspólnot dowodzi liczba obrotu za pierwszy kwartał 1944 roku; wynosi ona 50% obrotów za cały 1943 rok.

OFIARUJ KAŻDEGO MIESIĄCA KILKA GROSZY NA CELE POLSKIEGO KOMITETU OPIEKI.

Z ŻYCIA NASZEGO SZPITALNICTWA



Przy stole operacyjnym — każdy ruch, każda sekunda wyrokują o życiu i śmierci.

ZMIANY W OBLICZU ZAKOPANEGO

Pomijając zmiany w ruchu widnym na ulicy Zakopanego, kto nie był tu od lat paru spostrzeże łatwo odmiany, jakie w ciągu paru lat ostatnich dokonały się w wyglądzie samej ulicy.

„Stare" Zakopane na najstarszych jego ulicach poczęto unikać; rozebrano wiele budynków, które uznano za szpecące — gdzieniegdzie na ich miejscach zaprojektowano nowe domy. Najbardziej w oczy rzucającą się nowością jest splanowanie i wybrukowanie rynku, z którego poprowadzona nowa ulica równoległa do Kościeliskiej daje sposobność do zabudowy na wyższym terenie od tej ulicy. Naprzeciw nowego kościoła zwraca uwagę wielki gmach poświęcony fabrykacji i sprzedaży wędlin. Użyty w nim sposób kładzenia kamienia, charakterystyczny przez wprowadzenie niegrubych płytek, powtarza się jako ostatnio stosowana nowość i w kilku innych budowlach, szczególnie np. w narożnikowym wielkim gmachu wzniesionym u zbiegu ul. Marszałkowskiej i Krupówek. Podstawą wzorowego ulicznego ładu są w dwu ostatnich przed wojną latach przeprowadzone prace około budowy ulic, a więc jezdni, chodników i towarzyszących im skwerów.

Kto by idąc Krupówkami szukał dawnych firm kupieckich i innych, odnajdzie w wywieszkach bardzo wiele polskich z dawna tu zasiedziałych. Są też liczne nowe. Wille, jeśli w nich było dawniej wyraźnie wypisane nazwanie zachowały je na ogół bez zmiany.

Nowością tego, co się na ścianach czyta, to tablice z wymienieniem któreś z instytucji należącej do ludności góralskiej i wywieszka RGO — delegatury Polskiego Komitetu Opieki.

PODAWANIE CEN W PRZEDSIĘBIORSTWACH HANDLOWYCH

Grupa Fachowa Artykułów Spożywczych przypomina wszystkim kupcom o obowiązku wystawiania tabliczek z cenami w sklepach i przedsiębiorstwach. Jednocześnie placówka ta informuje, że od pewnego czasu przeprowadzane kontrole firm detalicznych wykazały niezbicie, iż przepisy o tabliczkach z cenami nie są w całości przestrzegane.

W związku z powyższym informujemy, iż w zakresie handlu detalicznego artykułami żywnościowymi szczególne znaczenie w sprawie tabliczek z cenami posiadają następujące przepisy:

Kto w handlu detalicznym wystawia na sprzedaż towary w lokalach sklepowych, oknach wystawowych i gablotkach, albo na targach, w halach targowych lub na ulicach i placach, obowiązany jest uwidocznić rodzaj towaru i jego cenę zawsze w złotych i groszach.

Ceny towarów, które sprzedawane są zwyczajnie bądź też na wagę, czy też szynkowane albo w sposób przyjęty w handlu na sztuki w celu niezwłocznego lub późniejszego spożycia lub użytku — muszą być uwidocznione w cenniku umieszczonym w miejscu sprzedaży w sposób dla każdego dobrze widoczny. Ceny sprzedaży należy podawać za cetnar, kilogram, litr albo sztukę. Za towary w zrozumieniu powyższych słów należy uważać: a) węgiel i koks, b) mięso, kiełbasę smalec, masło, sztuczne tłuszcze, ser, mąkę, grysik, ryż, płatki owsiane ziemniaki, łazanki, kasze, makaron, fasolę, soczewicę, owoce, jarzyny, cukier, kawę, kakao, herbatę i sól, c) mleko, piwo, wino, wódkę, oliwę; d) chleb i ciasta w każdej postaci oraz e) jaja, ryby i drób.

W sprzedaży wyżej wymienionych środków żywnościowych o ile są one sprzedawane w opakowaniach, np. w torebkach, pudełkach, puszkach itp. — należy cenę towaru przy jednoczesnym podaniu wagi lub ilości zawartego w opakowaniu towaru (waga netto, zawartość) — uwidocznić w wyraźny sposób za pomocą nadruku.

Grupa Gospodarcza Handlu Detalicznego zwraca ponadto uwagę na fakt, że wszelkie towary wystawiane w oknach sklepowych muszą być oznaczone w dwóch językach. Ceny tych towarów należy podać w złotych i groszach.

ROZPOCZĘŁY SIĘ GONITWY DWULATKÓW

Z toru wyścigowego w Lublinie

W sobotę, 15 lipca, rozpoczęły się biegi koni dwuletnich, które po raz pierwszy biorą udział w wyścigach. Druga połowa sezonu przewiduje około 15 gonitw, w których będą biegały benjaminki hodowlane takich stajni, jak Broniewski, ks. Nauzurowa, Działosza, Leśniczówka i t. d. Bodaj że najpiękniejszym dorobkiem będzie się mogła pochwalić stajnia Bychawa, która przejęła świetną tradycję hodowlaną po śp. A. Budnym. Trudno jest jednak przewidywać i typować. W biegach koni, które jeszcze nie brały udziału w gonitwach, jedynym wskaźnikiem, jakim można się kierować przy typowaniu, jest pochodzenie. Łatwiej już będzie wybierać faworytów po kilku gonitwach, kiedy wyłonią się już przyszli derbiści i kiedy będziemy mogli zaobserwować ich bezpośrednią wartość.

W każdym razie pierwsze już gonitwy dwulatków zapowiadają się niezwykle ciekawie. W sobotę 15 lipca, w drugiej gonitwie startuje 5 koni, przy czym typujemy Ritę (st. Bychawa, hodowla A. Budnego po Sunderland i Signorina). Równe szanse jednak mają: Marsz (st. Działosza — po Moscou i Bitna), Blaga (ks. Nauzurowa, po Wisus — syn Wulkana — i Irba), oraz może Oran (st. Broniewskiego, po Grom II i Harda III). — W czwartej gonitwie biega 10 koni. Typujemy Sybille D'or (st. Bychawa) Carrara (st. Chatizow) oraz Zegarynkę (st. Leśniczówka). W szóstej gonitwie startuje 7 koni. Typujemy Souvenir (st. Bychawa).

W niedzielę 16 lipca program przewiduje dwie gonitwy dwulatków: — czwarta, z udziałem 11 koni, w której typujemy Talizman III (st. Bychawa), Corredidor (st. Chatizow) i Dolomit (st. Wettera po Ali Pascha i Dolores) oraz siódma, z udziałem 11 koni, w której typujemy Samosierrę II (st. Bychawa), Carrarę (st. Chatizow) i Bonomię (st. Woźniakowski).

Naturalnie typy nasze wybierane są na podstawie największego prawdopodobieństwa i być może, że jednak nie będziemy mieli słuszności. Ale chodzi przede wszystkim o to, że będziemy mieli okazję zaobserwować wyniki pracy poszczególnych hodowli, które są niezmiernie ważne dla racjonalnej pielęgnacji koni szlachetnej krwi. A poza tym nasi totalizatorowicze otrzymają silny, emocjonalny zastrzyk, powodujący miły dreszcz niespodzianki i — obrotów gotówkowych.

Już we wtorkowym numerze Gazety Lwowskiej, postaramy się Czytelnikom podać możliwie dokładny przebieg powyższych gonitw, co pozwoli na zorientowanie się w możliwościach poszczególnych koni.

Tot.

PRZYPOMNIENIE O MELDOWANIU

Tylko trzy dni może przyjezdny zatrzymać się w Krakowie nie meldując się policyjnie. Kto zatrzymuje się dłużej, ten winien zameldować się: wypełnia więc jednobrzmiące trzy kartki meldunkowe (formularze w składach papieru). To uprawnia go do trzechtygodniowego pobytu w Krakowie i do korzystania w tym czasie z 21-dniowej karty żywnościowej.

Kto zamierza zostać dłużej, musi wnieść do Dyrekcji Policji, pokój 13, prośbę o pozwolenie stałego lub też ograniczonego pobytu. Odmowna odpowiedź wskazuje konieczność opuszczenia miasta.

---

† Za spokój duszy ś. p. **MICHAŁA REFCIA, b. dyrektora drukarni Instytutu Stauropigiańskiego,** w 25-letnią rocznicę odbędzie się **MSZA ŚW. ŻAŁOBNA** dnia 17. lipca 1944 r., o godzinie 8-mej rano — w cerkwi Uspeńskiej przy ul. Ruskiej, o czem zawiadamiają

Żona i Dzieci.

KUPNO — SPRZEDAŻ

† W drugą bolesną rocznicę śmierci śp. **WIKTORA CHABŁY prof. III. gimn.,** odbędzie się dnia 17. lipca 1944 r., o godz. 9-tej rano **MSZA ŚW.** w kościele Św. Mikołaja, na którą zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych

Siostry i Bracia.

† W drugą bolesną rocznicę śmierci najdroższej matki śp. **MARII z Zaufaliów KANAROWSKIEJ b. urzędniczki Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie** odbędzie się **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** dnia 17. lipca 1944 r. o godz. 7-mej rano w kościele Marii Magdaleny przed ołtarzem głównym na które Przyjaciół i Znajomych zapraszają

Córka i Zięć.

KUPNO — SPRZEDAŻ

KSIĄŻKI wartościowe polskie i ang. Świat i Życie, Trzaski: Historia, Geografia (Polska lub całość), — Nowa Książka, Biblioteka Wiedzy, Słowniki kupię. Kiosk, pl. Strzelecki tylko od 2—8 godz. 25441

SPRZEDAM gitarę, farby olejne, zegar. Zgłoszenia od 4 do 7, Na Bajkach 18, mieszkanie sześć. 25455

SPRZEDAM lisa niebieskiego pięknego. Akademicka 4 (Perfumeria). 25458

MAJOCHI: Żywot chirurga; Sawa: Jak zostałem chirurgiem, Knittel: El Hakim Via Mala, Wielka gra; Hurst: Boczna ulica; Barclay: Jane; Galsworthy: Schwanengesang — kupię. Podać cenę. Listy do Gaz. Lw. nr 25434

KUPIĘ medalion „Relikwiarz" na szyję masywny, hermetyczny. Wiadomość — kiosk, ul. Jagiellońska róg Legionów.

SPORTOWY płaszcz futrzany i nowe ubranie wojenne na średniego — tanio sprzedam. Oglądać można między godz. 13—16, Mała 4, mieszk. 7 (obok kościoła Św. Antoniego). 25408

PIANINO pierwszorzędne nowoczesne sprzedam. Wasowicza 4. Łyczakowska nr 130, od 10—16. 25411

KUPUJĘ stare wózki dziecięce głębokie i sportowe. Listy Gaz. Lw. 25447

WÓZEK dziecinny sprzedam. Wiadomość Pasaż Fellerów 7, m. 2. 25437

HAMAK i siatkówkę sprzedam. Mączyńskiego 29, I. p. 25440

OBRAZ Stanisławskiego, małoobrazkowy aparat fotograficzny, elektryczny patefon walizkowy kupię. Kiosk, pl. Strzelecki, tylko od 2—8. 25442

PANTOFELKI damskie skórkowe brązowe nr 35, szare letnie nr 38, sprzedam. Wiadomość: Jelinka 17, boczna Gipsowej. v

PIANINO lub fortepian kupię zaraz. — Zgłoszenia: Gipsowa ośm. 25415

PIANINO używane kupię. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 25416

SPRZEDAM natychmiast w doskonałym stanie fortepian krzyżowy „Reinhold". Zgłoszenia od 11—5 godz. ul. Arciszewskiego 8, mieszk. 155. 25419

KUPIĘ ubranie eleganckie na 175 cm. wzrost. Nie czarne. Szaszkiewicza 1 — mieszkanie 9. 25422

WORKI papierowe 50 kg. specjalnie mocne. Kopernika 9. 25423

NOWA klatka 3 piętrowa na króliki do sprzedania. Skrzyńskiego ośm. 25452

POLECENIA GODNE FIRMY

KSIĄŻKI: w Księgarni — Antykwarni A. Krawczyński, Lwów, ul. Trybunalska 18. Książki nowe, antykwaryczne, okazyjne. Grafika — Sztychy. 1486

I. SZUMSKI, Lwów, Łyczakowska 4 — poleca: art. gospodarcze, środki zastępcze do mycia, prania, czyszczenia, papier pakowy, worki, szczotki — pędzle, grzebienie, art. kosmetyczne, baterie i latarki.

CHROMOWANIE, niklowanie M. Szubrowski, Lwów, Boimów cztery. 1506

KAMIENIE młyńskie, Części zapasowe do maszyn, Motory elektryczne, Manometry, Armaturę, Wodowskazy, Uszczelnienia, poleca: „Pilot" — Lwów — Batorego cztery. 1555

WARTOŚCIOWE książki i całe księgozbiory kupuje stale — Księgarnia J. Foitika, Lwów. Wehrmachtstrasse (Batorego) 30.

ROZMAITE

LEGALIZACJE tłumaczeń, odpisy, prośby, listy, maszynopisanie, powielanie, wykonuje Biuro Tłumacza przysięgłego Lwów, plac Akademicki 1. 1483

NIEMIECKIE niezbędne w pracy i na posadzie! Głęboka 18. Prof. Podania.

PODANIA najtaniej!!! Głęboka 18. Profesor. Prośby o zwoln. Listy. Maszyna!

WARSZTATY tkackie powiązane, na chodzie w komplecie, dostawa niezwłoczna ze składu od 2—20. Szybko nauczę — założę osnowę, dam robotę stałą, 200 dziennie. Gremplarki od 10—35. Dostarczam. Szukam surowca (przędę mechanicznie 800 kg. tygodniowo) nakładców, kapitalistów, niciarek. Najpraktyczniejsze nicielnice, grzebienie, czółenka, regulatory, kontrmarsz, rozpinaczki rygany, szpularki, cewiarki, snowalnie ręczne, mechaniczne. Instuktor tkacki, Pl. Napoleona 1—18, tel. 527—37. — 9—11. Prowincja własnym samochodem z monterem. Potrzebne tkaczki — pomagam przy przywiezieniu warsztatu surowca. 1563

MASZYNOPISANIE — ćwiczenia i t. p. Romańska, Zyblikiewicza 5. 1554

SZYBY wstawiamy Karpathenstrasse 8a parter lewy (Jabłonowskich 8 a).

KRAWCZYNI szyje, przerabia, naprawia po domach tanio. Gaz. Lw. nr 25365

TRANSPORT w miejscu i międzymiastowy, ekspedycję wagonów oraz wszelkie przeprowadzki uskutecznia szybko samochodem firma Neudeck, Szymonowiczów 7, telefon 133—42.

AKUSZERKA Sekuła Wienerstrasse 61 (Tokarzewskiego). 24559

ZAKŁAD dentystyczny O. Chołodecki ul. Bema 10, po przerwie przyjmuje od rana do wieczora. 25342

SWIATŁO, kuchenki, żelazka, radia — głośniki, słuchawki, lampy i dzwonki naprawia, instaluje, przerabia fachowo firma przedwojenna Leon Nadraga — Lwów, Wałowa 23. Telefon 261—22. Proszę zanotować adres. 24634

KRAWATY przerabiam, naprawiam, czyszczę, szyję nowe fachowo, tanio, ul. Potockiego 12, m. 6. 25398

MĘSKĄ bieliznę szyję, przerabiam, naprawiam szybko, fachowo. Potockiego nr 12, mieszk. 6. 25397

WÓZKI dziecinne nikluje, naprawia — M. Szubrowski, Boimów cztery. 1507

PRZERABIA kołdry, materace Wytwórnia pościeli Iżycka Maria — Lwów, — Kopernika cztery. 24258

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie, ul Zyblikiewicza 1 39.

WSZELKIE sprawy handlowe załatwia między Lwowem a Krakowem, biuro W. Huka, Lwów, Hauptstrasse nr 21, Kraków, Pijarska 19. 1539

ODPLUSKWIANIE, dezynfekcje mieszkań, mebli, „Gazochemia" Lwów — Hauptstrasse 21. Telefon 271—06.

Dr ONUFERKO, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Romanowicza 3, godz. 17.30—19. 25426

SWETRY, garsonki i inne roboty należące do trykotarstwa wykonuję szybko solidnie. Kleparowska 7, II. p., m. 9.

ZAMIENIĘ wysokie damskie nowe buciki bardzo lekkie nr 37½, kolor wiśniowy na guziczkach, pierwszorzędna amerykańska robota na nowe lub bardzo mało używane damskie czarne meszty nr 37½—38. O. Ziegler, Św. Teresy 36, I. p., dzwonić. 25412

PRZYJMUJĘ do szycia wszelką bieliznę nową i do przeróbki. Sobieskiego 26, II. p., mieszk. 6. 25290

POLAK, fachowiec, kupi, wydzierżawi lub obejmie zarząd interesu restauracyjnego. Listy do Gaz. Lw. nr 25347

NAUKA

KURS języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego, Konwersacja; korespondencja. Maszyna — tłumaczenia — także indywidualnie. Zgłoszenia w sekretariacie od 9—12 i od 15—17 — Lagerstr. (Obozowa) 3, mieszkanie 14.

UDZIELAM lekcji gry na fortepianie; Unii Lubelskiej 19, I. p., drzwi 3.

ŁWOWSKA Szkoła Samochodowa ulica Sykstuska 63, szkoli nadal kierowców pojazdów mech. i załatwia formalności otrzymania prawa jazdy. Nowoczesne metody szkolenia, praktyka we własnych warsztatach szkolnych Zgłoszenia codziennie od g. 9—13 i 15—17.

POSAD POSZUKUJĄ

PIELĘGNIARKA szuka pracy do gospodarstwa na wyjazd; — może być małe dziecko. Listy do Gaz. Lw. nr 25383

ZARZĄDZENIE

W SPRAWIE AKCJI MAJĄCEJ NA CELU PRZYUCZENIE NIENIEMIECKICH SIL ROBOCZYCH W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE.

Z dnia 6. lipca 1944 r.

Na podstawie dekretu Generalnego Gubernatora w sprawie ustanowienia Pełnomocnika Specjalnego dla wzmożenia wydajności w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15. listopada 1943 r. (obwieszczenie z dnia 7. grudnia 1943 r. Dz. Urz. str 2549) zarządzam w porozumieniu z Kierownikami Głównych Wydziałów Pracy i Gospodarki w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa:

1. **ZAKRES WŁAŚCIWOSCI.**

Wszystkie zakłady Generalnego Gubernatorstwa, przerabiające żelazo i metale, należące do Grupy Gospodarki Przemysłu Żelaznego i Metalowego w Grupie Głównej Gospodarka Przemysłowa i Ruch w Izbie Centralnej dla Gospodarki Ogólnej w Generalnym Gubernatorstwie, a zatrudniające nieniemieckie siły robocze, zasadniczo prowadzą nadal na własną odpowiedzialność zakładową akcje przyuczania.

2. **MIANOWANIE PEŁNOMOCNIKÓW ZAKŁADOWYCH.**

W wyżej wymienionych zakładach pełnomocnicy okręgowi dla wzmożenia wydajności w porozumieniu z Okręgową Grupą Gospodarki Przemysłu Żelaznego i Metalowego, mianują na wniosek kierownika przedsiębiorstwa pełnomocników zakładowych dla wzmożenia wydajności.

3. **WYTYCZNE I WSKAZÓWKI.**

Celem przeprowadzenia akcji przyuczania w obrębie zakładów wydam jeszcze bliższe wytyczne i wskazówki w porozumieniu z Grupą Gospodarki Przemysłu Żelaznego i Metalowego w Grupie Głównej Gospodarka Przemysłowa i Ruch w Izbie Centralnej dla Gospodarki Ogólnej w Generalnym Gubernatorstwie, w myśl których następnie należy zasadniczo postępować.

Krakau, dnia 6. lipca 1944 r.

Pełnomocnik Specjalny
dla Wzmożenia Wydajności w Generalnym Gubernatorstwie
BODO STAHR
Bereichsleiter der NSDAP

Starosta Miejski w Lemberg.
Decernat finansów.
Zarząd podatków.

WEZWANIE DO ZAPŁATY

Wszystkich posiadaczy psów wzywa się do uiszczenia podatku za psy za rok 1944/45.

Podatek za psy wynosi:
za pierwszego psa 150 zł.,
za drugiego psa w tym samym gospodarstwie 200 zł.,
za trzeciego i każdego dalszego psa 250 zł.

Podatek za psy należy wpłacić w Urzędach Dzielnicowych najpóźniej do 31. lipca 1944. Jeżeli w powyższym terminie nie zostanie wpłacony, to nastąpi przymusowe ściągnięcie bez dalszego upomnienia.

W razie opóźnionej zapłaty podatku pobierane będą ustawowe odsetki zwłoki.

Lemberg, dnia 10. lipca 1944.

Nr 23. Z polecenia: **LEINZ.**

DER STADTHAUPTMANN IN LEMBERG
Stadtschulamt

OGŁOSZENIE

Wpisy na Państw. Kursy Przygotowawcze do Szkół Fachowych, ulica Krasickich 18 a, przyjmuje w czasie od 17. do 21. lipca 1944 Dyrekcja Szkoły w godzinach od 9—10.30.

Przyjęci mogą być uczniowie i uczennice po ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej z bardzo dobrym postępem, i po zdaniu egzaminu wstępnego.

Do wpisu należy przedłożyć metrykę i świadectwo ukończenia szkoły powszechnej.

Wpisowe wynosi 5.— Zł.

Dyrektor.

Podziękowanie

Przewielebnemu Duchowieństwu m. Stryja, Delegacjom Kripo ze Stryja, Mikołajowa, Chodorowa, Skolego, Doliny oraz wszystkim Kolegom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. **LEONOWI HOZYASZOWI**, — składa serdeczne „Bóg zapłać"

Matka, Żona i Córka.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Mężowi mojemu — **STEFANOWI BILSKIEMU** i mnie okazali szczere współczucie w szczególności W. Panu Dyrektorowi Zakładu w Kulparkowie, składamy drogą tą dziękczynne słowa: „Bóg zapłać".

Żona, Matka, Siotra i Szwagier.

40-LETNI emeryt poszukuje posady w sklepie jako sprzedawca lub do restauracji ewent. pomogę pracą kilka godzin dziennie pani, która prowadzi interes. Listy do Gaz. Lw. nr 25346

DOCHODZĄCA poszukuje posługi codzień lub co drugi. Gaz. Lw. nr 25381.

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokojowego z gazem w centrum miasta. Listy do Gaz. Lw. nr 25296

KOMFORTOWY pokój panu wynajmę — Zdrowie 6, mieszk. 5. v

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort — I. piętro, od zaraz odstąpię; warunek częściowe lub całe umeblowanie, ul. Wagilewicza 1, m. 5, od 8—14. v

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią bez mebli. Hołówki 14, I. p., m. 3. v

POLKA uczciwa sumienna, religijna — szuka pokoju lub stancji bez mebli — tylko u starszych osób w zamian pomoże w pracy domowej. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 25409:

POKÓJ umeblowany w śródmieściu — z gazem dla dwóch pań do wynajęcia Listy Gaz. Lw. nr 25321

PEŁNOKOMFORTOWY pokój z osobnem wejściem, użyciem gazu, umeblowany lub nie dla pana pracującego poza Lwowem, Polaka — natychmiast poszukiwany. Okolica Łyczakowa, Zielonej, Śródmieście. Listy z podaniem warunków do Gaz. Lw. nr 25436

KOMFORTOWY pokój, osobne wejście, przy jednej osobie do wynajęcia. Listy do Gaz. Lw. nr 25417:

POKÓJ od zaraz do wynajęcia solidnemu panu na stanowisku, gaz, elektryka z osobnym wejściem; od 6—8 godz. wiecz., Piekarska 42, m. 3. 25406

DWÓCH pokoi z kuchnią, śródmieście, poszukuje bezdzietna polska rodzina. Listy do Gaz. Lw. nr 25162

WOLNE POSADY

WIĘKSZĄ ilość kobiet do sprzątania i obierania kartofli zaraz poszukuje — Kaffe Restaurant Alte Wache Lemberg, Ad. Hitler Ring 14. 25354

MALARZY, lakierników, pomocników i uczniów dla naszych oddziałów w Zakopanym i Tarnowie do robót akordowych dla wojska zaraz poszukuje za dobrą zapłatą firma Klinger & Co — warsztaty lakiernicze, główne biuro: Zakopane nr 1420, willa „Reduta" — utrzymanie i mieszkanie zapewnione.

PRZYJMUJEMY stale do naszego przedsiębiorstwa w Krakowie: ślusarzy samochodowych, ślusarzy, blacharzy — elektryków samochodowych, stolarzy, stelmachów i tokarzy. Mieszkanie i utrzymanie może być zapewnione. Informacji udziela: Emil Krzysiński — Lwów, Beskidenstr. 12/5. W- Betrieb H K P 557, Josef Lichtinger, Kraków, Fogelderstr. 31. 24471

WARSZTATY reperacyjne samochodów poszukują do natychmiastowego objęcia posady: ślusarzy samochodowych, ślusarzy - blacharzy, ślusarzy, tokarzy, kowali i innych robotników. Korzystne warunki pracy, utrzymanie i wolne pomieszczenie. Meldować się — Biuro informacyjne, Lemberg, Adolf Hitler Ring 11. 25348



Gdzie tylko siędę wszędzie tak samo krzyczą gwałtu!
(Telepress)

POSZUKUJĘ dziewczynę do dzieci lub starszą kobietę z całodziennem utrzymaniem, mieszkaniem i wynagrodzeniem. Zgłoszenie bez różnicę na porę Rynek nr 9, m. 20, oficyny 25368

POMOCNICĘ domową uczciwą, Polkę, z dokumentami przyjmę zaraz. Romanowicza 9, m. 3, od 8—9 rano.

POSZUKUJĘ do pracy na budowę koło Berlina kilku murarzy, cieśli i innych fachowych pracowników budowlanych. Dobre warunki. Gaz. Lw. nr 25385

POSZUKUJĘ do pracy na budowę w Krakowie kilku murarzy, cieśli i innych fachowych pracowników budowlanych. Dobre warunki. Gaz. Lw. nr 25384

PIEKARZ mistrz zostanie przyjęty natychmiast. Piekarnia, Mączna 15.

POTRZEBNI robotnicy niewykwalifikowani do naszego przedsiębiorstwa drogowego w Krakowie. Odzież robocza mieszkanie wraz z całodziennym utrzymaniem i dobre zarobki zapewnione Listy do Gaz. Lw. nr 25446

POTRZEBNA pomocnica domowa, ulica Mochnackiego 58, parter. 25407

FRYZJERKA potrzebna zaraz. Kazimierzowska 49. 25435

ZAGINIENI

DOKTORA, u którego mieszkał w 41 r. Witold Grażewwicz, syn doktora Władysława Grażewicza z Bełżyc, prosi rodzina o jakąkolwiek wiadomość pod adresem: Bełżyce über Lublin 2, Szpital, Dr. Władysław Grażewicz. 25293

KTO WIE gdzie przebywają ewakuowani z Buczacza Maria i Tomasz Pohorecki, proszę powiadomić: Gródek J., k. Lwowa, Kolejowa 93. 25404

ZGUBY

ZGUBIONO Kennkartę, paszport rosyjski metrykę, zaświadczenie na nazwisko Agata Beker. 25357

TECZKĘ z dokumentami zamieniono dn. 13. lipca b. r. o 6-tej rano na przystanku tramwajowym 1-ki ul. Łyczaków Heninga - Kłuszyńska za teczkę z piwem i chlebem. Proszę o wymianę za wynagrodzeniem: Wyspiańskiego 24, mieszkanie 3. 25341

ZGUBIONO Ausweis wydany przez Volksdeutsche - Mittelstelle w Rohatynie — Krs. Brzeżany na nazwisko Cichocka Barbara ur. 27. 11. 1903 w Kamionce Strumiłowej, zamieszkały w Rohatynie ul. U. S. S. nr 49. 25382

DNIA 25. III. 1944 na drodze Zaleszczyki - Horodenka zgubiono Ausweis numer 2036 na nazwisko Dorek Józefa, wydany przez Kriminaldirektion Lemberg zam. przy ul. Rzeźnickiej 13.

KENNKARTĘ na nazwisko Wenk Basil, ur. 23. I. 1903, Lwów, zamieszkały Lwów, Weststr. 52 a, zgubiono w drodze między Lwowem a Stryjem 6. 7. 1944 r. Znalazcę uprasza się o oddanie tejże w Staatsbrauerei A. G. Lemberg, Kleparowska 18. 25211

DNIA 8. lipca 1944 zgubiono meldunek policyjny na nazw. Maria Gruszko. v

ZGUBIONO dnia 11. 6. 1944, prawą rękawiczkę damską, w drodze na mecz ul. Stryjską; proszę łaskawie o zwrot do Zakładu fryzjerskiego Piwki, ulica Wiśniowieckich 1. 25355

NA DNIU 29. czerwca 1944 skradziono kartę rozpoznawczą nr 5068 wystawioną przez Starostwo w Samborze na nazwisko Sielecka Maria Filemone z Ogonowskich. — Ostrzega się przed nadużyciem. 1573

ZGUBIONO bloczek do Kennkarty, policyjne zameldowanie na nazwisko Maria Maliczek. v

DNIA 13. 7. 1944 zgubiono następujące dokumenty: Ausweis Baudienstu Baudienstu 1—500 nr 251—5, Kennkartę, policyjne zameldowanie. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. v

ZGUBIONO Kennkartę i książkę z Kasy Chorych na ul. Piotra Skargi. Emilia Wirga z Podborzec. v

ZGUBIONO Ausweis wydany przez Liegenschaftshauptverwaltung Krakau na nazwisko Dziduszko Danuta, Piekarska nr 35. Znalazcę proszę o zwrot. v

DNIA 27. 6. 1944 zgubiono w przedsionku Kina Central między 18 a 18.30 czarną torebkę z dokumentami na nazwisko Koziołek Anna. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem na adres: ul. Zbaraska 9, parter na lewo, pani Białowa. 25438

ZGUBIONO 10. 7. Kennkartę, Ausweis Ukraińskiego Komitetu i książkę Kasy Chorych na nazwisko Karpluk Michał, zamieszkały Batorówka. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. v

ZGINĄŁ pies maści szaro - brunatnej, rasy pół - bernardyn, wabi się „As". Wiadomość za wynagrodzeniem kierować: Król. Jadwigi 43. 25420

ZGUBIONO bloczek z Kennkarty numer 012257. v

MAŁŻEŃSTWA

WDOWA samotna średniego wzrostu — średniej tuszy, lat 47, z braku znajomości tą drogą szuka towarzysza życia w celu matr. od lat 47—52 na posadzie rządowej, bez nałogów. Listy do Gaz. Lw. nr 25350

KAWALER, lat 39, Polak, na stanowisku, pozna pannę Polkę do lat 35, finansowo dobrze sytuowaną. Cel matr. Pierwszeństwo brunetki, szatynki. Odpowiadam na listy nieanonimowe i z pełnym adresem. Gaz. Lw. nr 25421

KAWALER, lat 26, przystojny, brunet, na dobrej posadzie, pozna w celu matrymonialnym przystojną panienkę może być biedna, tylko bez przeszłości.

KAWALER lat 31, wysoki, przystojny, bez nałogów, szuka przystojnej panny lub wdówki niezależnej. Listy z pełnym adresem, fotografią której zwrot ręczę do Adm. Gaz. Lw. nr 25399. — Cel matr.

KTÓRA z przystojnych pań materialnie niezależnych o niezbyt bujnej przeszłości do lat 30, posiadająca skromne mieszkanie poda dłoń przyjezdnemu — separowanemu, wysokiemu brunetowi, lat 30, ze sfer rzemieślniczych, lecz biednemu. Sprawę traktuję poważnie. Cel matr. Listy proszę kierować Adm Gaz. Lw. nr 25460:

CHCĘ dzielić dolę i niedolę z panem kulturalnym, sympatycznym, dobrym. Jestem Polką, niezależna, lat 31, posiadam humor, urodę i dużo temperamentu. Cel matr. Gaz. Lw. nr 25201:

PRYWATNE

SERDECZNE życzenia i spełnienia marzeń w dniu imienin Henryce Lituś zasyła: Kruszynka, Kropelka, Krupka. v

TEN, który nigdy nie zapomni z dalekiej drogi zasyła w dniu urodzin Annie Polańskiej, Kalecza nr 14, — moc szczęścia i zdrowia. E. G. v

KOCHANEMU Rysiątkowi, Zamarstynów ul. Rzeczna 40 „Dwa Szczupaki" (C i D) ślą w dniu imienin dużo szczęścia w spełnieniu najgorętszych marzeń.

WZYWAM Urbaszewskiego Mieczysława do uregulowania sprawy na Wagilewicza przeciwnie sprawa nabierze rozgłosu

PAN M. B. ma list do odebrania w Adm. Gaz. Lw. v

PAN Ryszard W. ma list do odebrania w Adm. Gaz. Lw. v

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy — Telefony Sekretariatu 202—23. — Kroniki 105—21. Działu ogłoszeń 200—06. Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada. — Druk. „Gazety Lwowskiej" — Lwów, ul. Sokoła 4.